

HISTORICA

KS. DARIUSZ ŚMIERZCHAŁSKI-WACHOCZ

Zielonogórska służba bezpieczeństwa wobec Kościoła Gorzowskiego w latach 1971-1990 w świetle jej dokumentów

1. Organizacja pionów do walki z Kościołem zielonogórskiej służby bezpieczeństwa w latach 1971-1990

Ekipa E. Gierka nie zmieniła swego stosunku do aparatu bezpieczeństwa, który z wydarzeń na Wybrzeżu w roku 1970 wyszedł stosunkowo obronną ręką. Gierek, podobnie jak jego poprzednicy, był ortodoksyjnym komunistą. Toteż niczego nie zamierzał zmieniać. Stąd z jednej strony mówił o potrzebie porozumienia z Kościołem, z drugiej zaś kontynuował w sposób bardziej utajony działania wymierzone w Kościół. Zatem nowy I sekretarz KC PZPR od chwili przejścia władzy spoglądał w stronę Rakowieckiej, szukając w organach bezpieczeństwa, wzorem lat minionych, głównego oparcia. By zaś to oparcie było bardziej skuteczne, Gierek postawił na czele tych organów swoich ludzi z czasów śląskich (najpierw Franciszka Szlachcica, a następnie kolejno Wiesława Ociepka i Stanisława Kowalczyka)¹.

Ściślej niż kiedykolwiek dotąd, powiązано gremia kierownicze MSW z KC PZPR, częściej też niż to było dotychczas, kierownictwo MSW otrzymywało szlify generalskie. Wzrastała także liczba kadr i ich uposażenie. Wraz z tym szedł rozwój Departamentu IV MSW i jego odpowiedników w terenie. W 1971 r. powstał nowy, z kolei V wydział, zajmujący się wyłącznie zakonami, w 1973 r. władze doszły do przekonania, że należy dokonać dalszej reorganizacji i wzmocnienia tego pionu kadrowego. 26 czerwca tego roku kolegium MSW zatwierdziło nowy regulamin, zadania oraz strukturę organizacyjną Departamentu IV, uwzględniając wszelkie potrzeby związane z działalnością tego pionu w nowych warunkach. W wyniku reorganizacji: Wydział I sprawował nadzór nad rozpracowaniem urzędu prymasowskiego, Episkopatu oraz diecezjalnych ogniw koncepcyjno-organizacyjnych; Wydział II realizował zadania w odniesieniu do świeckich stowarzyszeń katolickich, ich bazy wychowawczej, a także zajmował się byłymi działaczami chrześcijańskich ugrupowań społecznych i politycznych; Wydział III interesował się innymi kościołami i związkami wyznaniowymi; Wydział IV opracowywał w zakresie spraw kościelnych informacje bieżące i prognozy służące władzom partyjnym i MSW; Wydział V organizował i prowadził rozpoznanie kierowniczych ogniw zakonów

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 365.

męskich, instytutów świeckich oraz duszpasterstwa akademickiego². Do działań dezintegracyjnych początkowo angażowano wszystkie wydziały Departamentu IV. Jednak ich zakres był na tyle szeroki, że w czerwcu 1973 r. obok dotychczasowych wydziałów Departamentu IV powstała nowa grupa operacyjna – Samodzielna Grupa „D”, do zadań specjalnych dezintegracyjnych. W czerwcu 1977 r. decyzją szefostwa resortu Grupa „D” została podniesiona do rangi osobnego, Wydziału VI Departamentu IV. Pomysłodawcą powstania Grupy „D” był płk Konrad Straszewski. Pierwszym kierownikiem „Grupy” był płk Zenon Płatek. Dobór pracowników był ściśle określony. Znaleźli się tam ludzie mocno osadzeni w strukturze MSW, rodzinnie powiązani z tym resortem. Zgodnie z wytycznymi z 1973 r. praca Grupy „D”, następnie Wydziału VI, miała być głęboko zakonspirowana nawet wobec innych struktur resortu. Protokoły czynności miały być niszczone, a jedynym śladem działań stanowiły notatki przesyłane zwierzchnikom po wykonaniu „akcji”. Zadania były formułowane na poziomie dyrektora Departamentu IV oraz szefostwa MSW. Do klasycznych działań dezinformacyjnych i dezintegrujących należały m.in.: prowokacja, uszkodzenie mienia, pobicia, uprowadzenia i podpalenia, a w końcu napady na mieszkania i zabójstwa. M.in. w latach 1982-89 odnotowano siedem niewyjaśnionych do dziś zabójstw kapłanów (ks. Stefana Niedzielaka, ks. Stanisława Suchowolica, ks. Józefa Zycha i innych), które można wiązać z działalnością Grupy „D”. Wyniki pracy otrzymywali jedynie wybrani członkowie BP KC PZPR i wydziałów KC oraz wyżsi urzędnicy Uds.W, którzy jednocześnie prowadzili „dialog” z przedstawicielami Episkopatu³.

Poważnym wyzwaniem dla SB stała się pierwsza wizyta Jana Pawła II w Polsce w 1979 r. W ramach operacji „Lato-79” resort m.in. wykorzystał po raz pierwszy tzw. obserwację telewizyjną, która była przydatna przy kierowaniu i dowodzeniu operacją zabezpieczenia wizyty. Zdobyte doświadczenia wykorzystano przy okazji następnych pielgrzymek. W latach 1980-1981 funkcjonariusze SB rozpracowywali kontakty duchownych z przedstawicielami „Solidarności” i opozycji politycznej, ale z obawy przed zdemaskowaniem zachowywali ostrożność. Wprowadzenie stanu wojennego przyniosło nasilenie najbardziej ofensywnych metod operacyjnych. Wydział VI wykonywał nowe zadania specjalne: podpalenia, organizowanie napadów na księży oraz uczestników pielgrzymek, procesji, instalowanie podsłuchów. Przy tym rutynowo zabezpieczano uroczystości kościelne. Po zniesieniu stanu wojennego w 1983 r., kiedy opozycja przygasała, SB rozpoczęło nową kampanię wymierzoną w Kościół. Wtedy aktywizowały się komórki „D”, a kulminacją ich działalności było zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Później działalność ta została częściowo wyhamowana. Ówczesny minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak wydał zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania Departamentu IV MSW. Przewidywało ono, że pion IV w dalszym ciągu będzie podejmować ofensywne działania i przedsięwzięcia operacyjne wobec Kościoła katolickiego i innych wyznań. W połowie lat 80. działania dezintegracyjne doprowadzono do perfekcji, przy pozorach odprężenia i liberalizacji kursu walka z Kościołem metodami operacyjnymi nadal była stosowana, a inwigilacja odbywała się na niespotykaną wcześniej skalę⁴.

² Tamże, s. 393-396.

³ J. Żaryn, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego (1944-1980)*, w: *Represje wobec osób duchownych w PRL w latach 1944-1989*, pod red. A. Grześkowiak, KUL, Lublin 2004, s. 115-117.

⁴ A. Dziurok, *Wstęp*, w: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków*

W efekcie działań operacyjnych mogło nastąpić umieszczenie kapłana na liście „figurantów”, jak i pozyskanie go jako TW. Autorami nowej taktyki byli prawdopodobnie Franciszek Szlachcic, wiceminister spraw wewnętrznych i Józef Siemaszkiewicz, wicedyrektor Departamentu IV. Dla usprawnienia dotychczasowych działań w 1970 r. wprowadzono nową instrukcję pracy operacyjnej, co spowodowało kolejne zmiany w kategoriach osobowych źródeł informacji, m.in. pojawiła się nowa kategoria – konsultant⁵. Liczba agentów pionu IV systematycznie przez lata rosła. W 1976 r. jednostki operacyjne pionu IV SB miały już 2309 tajnych współpracowników wśród duchowieństwa. We wrześniu 1977 r. ogólna liczba agentów w środowisku kościelnym wynosiła ponad 4,5 tys. osób, co zdaniem dyr. Straszewskiego oznaczało, że w niektórych województwach współpracę podjął co czwarty ksiądz. Jednak dopiero początek lat 80. był „czasem wielkiego werbunku”. Było to apogeum rozrostu sieci agenturalnej w środowisku kościelnym. W 1984 r., w związku z zamordowaniem ks. Popiełuszki, rozpoczęły się trudności w pozyskiwaniu nowej agentury oraz masowe odmowy dalszej współpracy. Sytuacja ta jednak nie trwała zbyt długo, a w 1988 r. SB dysponowała blisko 100 tys. tajnych współpracowników⁶. Po przekształceniu struktur SB w listopadzie 1989 r., w nowej, grudniowej instrukcji poświęconej pracy operacyjnej po raz ostatni w dziejach komunistycznej policji politycznej określono kategorie osobowych źródeł informacji. Jako główną utrzymano tajnego współpracownika, poszerzając przy tym zakres stawianych przed nim zadań i powierzając mu te, które dotychczas były zarezerwowane dla – funkcjonujących nieformalnie – rezydentów. Nową kategorią wprowadzoną w tej instrukcji było oficjalne osobowe źródło informacji, z którym kontakt miał – w zasadzie – charakter jawny⁷.

Owoce prowadzonej wzmożonej pracy operacyjnej przeciwko Kościołowi była obszerna, gromadzona przez lata, dokumentacja. Pierwsze próby ewidencjonowania duchowieństwa przeprowadzono w 1946 r., ale systematyczne gromadzenie materiałów o przedstawicielach duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego rozpoczęło się w 1949 r. Po powołaniu Departamentu XI MBP w styczniu 1953 r. prowadzono tam kartoteki: osobową, zagadnieniową oraz kontaktów agentury, a także skorowidze osób aresztowanych i inwigilowanych. Instrukcja z marca 1955 r. o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej zakładała pięć form agenturalnego rozpracowania (sprawy agenturalne, personalne, poszukiwawcze, agenturalno-dochodzeniowe i wstępno agenturalne), a także wprowadzono pojęcie sprawy ewidencyjno-obszernościowej oraz obiektowej. Już od grudnia 1960 r. każdej parafii zakładano teczki zagadnieniowe i teczki sprawy obserwacji operacyjnej. Natomiast mocą zarządzenia nr 00114/63 ministra spraw wewnętrznych Władysława Wicha z dnia 6 lipca 1963 r. w sprawie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego SB zaczęła zakładać i systematycznie prowadzić „teczki ewidencji operacyjnej na księdza” (TEOK), w których gromadzono wszelkie pozyskane w drodze inwigilacji (donosy agentury, wykazy kontaktów, materiały z podsłuchu telefonicznego czy pokojowego) informacje na temat księży, alumnów, sióstr zakonnych, zakonników. TEOK była prowadzona od chwili wstąpienia do seminarium lub zakonu aż do śmierci lub opuszczenia stanu kapłańskiego czy zakonnego. Zgodnie

wyznaniowych 1945-1989, pod red. A. Dziuroka, IPN, Warszawa 2004, s. 53-56.

⁵ F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia*, s. 49.

⁶ A. Dziurok, *Wstęp*, s. 63-64.

⁷ F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia*, s. 48-49.

z ówczesnymi procedurami archiwalnymi MSW miały być one przechowywane przez 10 lat, od chwili zamknięcia teczek. Jednocześnie – zgodnie z zarządzeniem Departamentu IV – analogiczne tecki o charakterze spraw obiektowych były prowadzone na poszczególne parafie – „teczki ewidencji operacyjnej parafii” (TEOP). Znajdowały się tu m.in. sfotografowany i opisany inwentarz parafii, szczegółowo opisana rotacja personalna, charakter prowadzonej działalności, kontakty, założone sprawy operacyjne itp. Natomiast prowadzenie teczek ewidencji operacyjnej na biskupa (TEOB) regulowała instrukcja z 23 grudnia 1963 r. i instrukcja nr 007/66 dyrektora Departamentu IV z 28 kwietnia 1966 r. o zasadzie i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności biskupów. Kolejna ważna instrukcja na temat ewidencji operacyjnej wydana została 15 marca 1977 r. (nr 001/77). Zalecała ona prowadzenie kwestionariuszy ewidencyjnych (m.in. na pracowników sekretariatu prymasa, Episkopatu, kurii, wydawnictw kościelnych, sądów, seminariów oraz świeckich działaczy katolickich), a także spraw obiektowych na instytucje kościelne. Od początku lat 80. Departament IV wykorzystywał dwa systemy informatyczne, tj. Elektroniczny System Ewidencji Zadań Operacyjnych (ESEZO-2) – utworzony na podstawie informacji i meldunków operacyjnych dot. działalności osób, obiektów będących w polu zainteresowania resortu oraz EZOP-IV – kartoteka duchownych rzymskokatolickich i obiektów kościelnych. Proceder ten trwał do końca 1989 roku⁸.

Praktycznie cała dokumentacja prowadzona przez resort bezpieczeństwa miała charakter tajny, a zatem w razie potrzeby była ona przeznaczona do likwidacji. Procedurę niszczenia śladów działalności SB rozpoczęto już 19 XII 1982 r., kiedy to kierownik Sztabu MSW, na mocy decyzji nr 07/82, nakazał zniszczyć wszystkie wtórniki i kopie dokumentów dotyczące stanu wojennego znajdujące się w komendach niższego szczebla niż wojewódzki. Usunięto wówczas wszystkie dokumenty prezentujące przebieg wprowadzania stanu wojennego. Do największego niszczenia akt doszło jednak w latach 1988-1990. W 1988 r. dokonano pierwszego masowego zniszczenia dokumentów, m.in. teczek ewidencji operacyjnej księży, którzy już zmarli. Kolejna fala likwidacji akt SB rozpoczęła się w drugiej połowie 1989 r. i trwała nieprzerwanie do 31 I 1990 r. (w niektórych wypadkach nawet dłużej). Proces ten zapoczątkował gen. Tadeusz Szczygieł, wysyłając do wszystkich WUSW pismo, w którym informował o uchyleniu przepisów regulujących pracę Departamentu IV, zajmującego się działalnością Kościoła. Jeszcze pod koniec września 1989 r. dyrektor DSzDzMSW płk Z. Litwin kazał przejrzeć wszystkie wydawnictwa szkoleniowe i zniszczyć te, których treść wykraczała poza ówczesne zadania SB. Od listopada 1989 r., podczas właściwej reorganizacji SB, tecki zaczęto masowo niszczyć zaraz po szyfrogramie szefa MSW, który zarządził likwidację departamentów III, IV, V i VI, tworząc w ich miejsce nowe. Większość oficerów treść szyfrogramu zrozumiano jako rozkaz pozbycia się dokumentacji wydziałów⁹.

SB rozwiązano 10 maja 1990 r. na mocy art. 129 ustawy „O Urzędzie Ochrony Państwa” z 6 kwietnia 1990 r.¹⁰. W ramach likwidacji TEOK, sporządzono w Departamencie Studiów i Analiz MSW 25. I. 1990 r., instrukcję która mówiła: „Teok-i zostały wprowadzone 26 lat temu. Stanowiły bierną formę dokumentowania pozareligijnej

⁸ Tamże, s. 44; A. Dziurok, *Wstęp*, s. 57-59.

⁹ F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia*, s. 48.

¹⁰ Dz. U. 1990, nr 30, poz. 180.

działalności księży skierowanej przeciwko porządkowi publicznemu. Od tego czasu sytuacja społeczno-polityczna w kraju uległa zasadniczym zmianom, wpływając tym samym na systematyczne ograniczenie zakresu zainteresowań resortu księżmi w ramach wspomnianych teczek¹¹.

Przykłady TEOK księży pracujących na terenie woj. zielonogórskiego:

Nazwisko i imię księdza	Nr teczeki
Błaszo Wł.	12598
Boraczewski Zyg.	32696
Bojanowski Zb.	46011
Czapkowski T.	40832
Dereń M.	12267
Graczyk A.	11575
Grzybek G.	30357
Herrmann K.	32188
Jedliński St.	43995
Korc K.	44014
Kusiak B.	48376
Krocak Cz.	42233
Litwińczuk R.	43219
Matujzo J.	44862
Mikołajczak M.	43990
Matwiejów Zb.	40807
Nasterniak Z.	42236
Nowicki Wł.	18522
Nuckowski J.	41143
Nowaczyk J.	12265
Pieczykolan F.	12914
Płócienniczak J.	46018
Pazdan M.	37336
Rusin J.	44283
Samociak Zb.	46019
Suchorski A.	44867
Stekiel Zb.	33336
Tomaszkiewicz K.	20391
Zahorenko E.	18775
Urban J.	44868

ŹRÓDŁO: IPN Po 060/159 (1z14), s. 305.

2. Służba bezpieczeństwa wobec Kościoła Gorzowskiego w latach 1971 – 1981

Na terenie Środkowego Nadodrza władze już 30 stycznia 1971 r. wynagrodziły

¹¹ R. Peterman, *Proces brakowania i niszczenia akt organów bezpieczeństwa w latach 1954-1990 na przykładzie województwa łódzkiego*, w: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. F. Musiała, IPN, Kraków 2006, s. 382-385.

Kościół gorzowski za neutralną postawę duchowieństwa w okresie kryzysu, dając pozwolenie na odbudowę kościoła w Kostrzynie, a w wyniku zdecydowanych działań ks. S. Stępienia uzyskano, także w tym roku, zgodę na odbudowę Kolegiaty w Strzelcach Krajeńskich. Wielu księżom władza udzieliła zezwoleń na czasowy wyjazd za granicę. Były to pierwsze kroki wdrażania w życie nowego kursu w polityce wyznaniowej PRL.

Kuria gorzowska odczytała te posunięcia władz jako „zielonej światło” dla upomnienia się o swoje prawa. W wyniku podjętych działań do końca 1971 r. na terenie Środkowego Nadodrza powstały 3 nowe parafie (w Radnicy, Żaganiu-„Zabobrze”, Serbach) oraz 4 wikariaty eksponowane (w Pławiu, Osiecznicy, Łęknicy i Smogórach)¹². Aktywność kościelna objęła także inne sfery posługi duszpasterskiej, o czym wspominają esbeckie sprawozdania z roku 1971. Według ich treści – przede wszystkim – zmniejszyła się w stosunku do roku 1970 liczba sprawozdań z działalności katechetycznej, przesyłanych do władz oświatowych; nastąpiło ożywienie duszpasterstwa akademickiego w Zielonej Górze poprzez skierowanie do tej posługi 3 księży, zamiast jednego; dostrzeżono także szeroką akcję pozyskiwania i angażowania lekarzy przez Kościół¹³.

Były to sygnały, które niepokoiły władze partyjne w Zielonej Górze. Istniały jednak i takie, które stanowiły pocieszenie dla aparatu: przede wszystkim fakt zarejestrowania w tym roku 857 „odwiedzin” księży Wydziału ds. Wyznań w Zielonej Górze¹⁴ oraz „spadek wystąpień kleru przeciwko polityce państwa i wykroczeń karno-skarbowych”. Esbecja podkreśliła z satysfakcją w sprawozdaniach z tego czasu, że „nie odnotowano, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, przypadków organizowania przez kler nielegalnych zgromadzeń i zbiórek, za wyjątkiem dwóch, które miały miejsce w Zielonej Górze”¹⁵. Nie były to oczywiście sukcesy, na jakie komuniści liczyli w polityce obezwładniania Kościoła, ale dzięki nim przywracali w kraju względny spokój i stabilizację.

Wprowadzenie większej elastyczności w stosunkach z Kościołem przez władze partyjno-rządowe w 1971 r. stworzyło nowe pole działania dla resortu bezpieczeństwa. Kadre kierowniczą organów bezpieczeństwa na terenie woj. zielonogórskiego tworzyli w tym czasie m.in.: ppłk Lech Kosiorowski (komendant KW MO w Zielonej Górze), ppłk Jerzy Potyra, a następnie ppłk Józef Kniaziuk (jako I z-ca komendanta KW MO ds. SB), ppłk Stanisław Dzierzgowski (naczelnik Wydz. IV KW MO), mjr Roman Prusiński oraz kpt. Józef Łęczycki (z-cy naczelnika Wydz. IV KW MO), mjr (ppłk) Franciszek Kowalski (naczelnik Wydz. Ewidencji Operacyjnej/Wydz. „C” KW MO), kpt. Stanisław Wachowiak (z-ca naczelnika Wydz. Ewidencji Operacyjnej/Wydz. „C” KW MO), mjr Edward Szczepański (z-ca komendanta MO w Głogowie ds. SB), mjr Mieczysław Lemisiewicz (I z-ca komendanta MO w Gorzowie Wlkp. ds. SB), kpt. Tadeusz Kawala (II z-ca komendanta MO w Gorzowie Wlkp. ds. SB), kpt. Czesław Topolski (z-ca komendanta MO w Gubinie ds. SB), kpt. Jan Rosiński a następnie mjr Mieczysław Jodko (z-ca komendanta MO w Sulechowie ds. SB), mjr Bogusław Bonisławski a następnie kpt. Czesław Weryszko (z-ca komendanta MO w Sulęcinie ds. SB),

¹² APZG, KW PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 1758, s. 21.

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Była to jedna z dróg stopniowego pozyskiwania duchownych do współpracy z SB. Zob. F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręcznika SB)*, w: *Agentura w akcji*, pod red. F. Musiała i J. Szarka, IPN, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2007, s. 50nn.

¹⁵ APZG, KW PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 1751, s. 22.

mjr Eugeniusz Szymkiewicz (z-ca komendanta MO w Szprotawie ds. SB), ppor. Czesław Harbat (z-ca komendanta MO w Świebodzinie ds. SB), mjr Mieczysław Jodka a następnie mjr Waclaw Sośnicki (z-ca komendanta MO we Wschowie ds. SB)¹⁶. Podjęto zatem wzmoczoną inwigilację środowiska katolików świeckich oraz poszukiwano nowych sposobów dotarcia do instytucji decyzyjnych Kościoła gorzowskiego. M.in. od października 1971 r. podjęto działania obserwacyjno-operacyjne pod krypt. „Piotr”, których celem był znany w Zielonej Górze działacz katolicki Mec. Walerian Piotrowski. SB interesowała się nim już w latach 1957–1962. Był on – jak to wynika z treści jego kartoteki w Wydz. III – „w 1957 r. inicjatorem zorganizowania na terenie Zielonej Góry Lubuskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz w szeregu procesach sądowych występował w charakterze obrońcy katolickiego oraz utrzymywał kontakty z klerem w Zielonej Górze. Od 1962 r. zmienił swe poglądy i przestał się angażować w sprawy klerykalne”¹⁷. Jego sprawa była prowadzona w ramach Wydz. IV SB w Zielonej Górze przez ponad 10 lat. Rok później założono podobną sprawę operacyjną pod krypt. „Anna” na Annę Witkowską, świecką działaczkę katoliczką, którą również inwigilowano ponad 10 lat¹⁸.

Na początku 1972 r. komuniści znieśli obowiązek prowadzenia przez parafie ksiąg inwentarzowych, gasząc tym sposobem kolejne ogniwo konfliktów. Wyrażono zgodę na niektóre wnioski budowlane, m.in. zezwolono na odbudowę spalonego kościoła w Niegosławiu, zniszczonej świątyni w Strudzieńcu oraz na budowę kaplicy w Przyborowie. Poza tym w wyniku wprowadzenia w życie 28 września 1972 r. ustawy uwłaszczeniowej Kościół gorzowski otrzymał na własność m.in. pałac biskupi w Gorzowie Wlkp., budynek Kurii (ul. Drzymały 36) oraz Sądu Biskupiego (ul. Koniawska 51). W sumie do połowy grudnia 1972 r. na terenie woj. zielonogórskiego przyznano Kościołowi katolickiemu 909 obiektów¹⁹.

Korzystniejszy klimat stosunków państwo-Kościół pobudził także aktywność duszpasterską księży. Esbeckie sprawozdania z działalności Wydz. IV WUSW za rok 1972 r. informowały aparat partyjny, iż „zaobserwowano znaczne zwiększenie wysiłków kleru w zakresie urozmaicenia metod pracy z młodzieżą szkół średnich, stosowanie środków audiowizualnych, wprowadzanie nowych form przekazywania problematyki religijnej. Podobne zjawiska występują w duszpasterstwie akademickim, gdzie coraz częściej przechodzi się do studiowania problematyki socjologiczno-filozoficznej w małych grupach dyskusyjnych. Dyskusje zaś z pogłębieniem doktryny katolickiej prowadzi się w oparciu o zjawiska występujące na gruncie społeczno-gospodarczym”²⁰.

Władze planowały wykorzystać zaistniałą sytuację z korzyścią dla siebie. Dostrzeżono bowiem w tym momencie okazję do manipulacji i wpływania na postawy księży, poprzez organizowane spotkania z nimi w PPRN pod pretekstem nadań własności oraz wysoką frekwencją wizyt księży w Wydz. ds. Wyznań PWRN w Zielonej Górze,

¹⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, tom. II (1956-1975), pod red. P. Piotrowskiego, IPN, Warszawa 2006, s. 170-175.

¹⁷ IPN Po, *Walerian Piotrowski*, Wyciąg z kartoteki *Ogólnoinformacyjnej i Odtworzeniowej* b. Wydz. „C” KWMO/WUSW w Gorzowie, Koninie, Lesznie, Pile, Poznaniu i Zielonej Górze, karta E-14 – 2, (materiały z lat 1957-62 wybrakowane i zniszczone dnia 10.02.1988 r. protokołem nr 62/88 jako bez wartości operacyjnej).

¹⁸ IPN Po 0/60/159 I z 14, s. 128.

¹⁹ APZG, KW PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 1743, s. 31.

²⁰ Tamże, s. 33.

których do grudnia 1972 r. było ponad 700. W tym roku miało miejsce wprowadzenie przez Kościół w życie nowej bulli cyrcumskrypcyjnej, powołującej do istnienia, m.in. diecezję gorzowską. Nie wszyscy duchowni byli jednak zadowoleni z tego faktu, chodziło zwłaszcza o księży wrocławskich. Zostało to dostrzeżone i wykorzystane przez resort bezpieczeństwa do znajdowania potencjalnych „pomocników” (potwierdzeniem jest tu historia pozyskania TW „Marian”, z którym zakończono współpracę dopiero 29. XI. 1989 r. „z uwagi na wiek i stan zdrowia”)²¹. Nasiliła się w tym okresie inwigilacja duchowieństwa i instytucji kościelnych. Wskazują na to obszerne teczki dokumentów sporządzonych przez SB²² na potrzeby Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Zielonej Górze czy Gorzowie Wlkp., po roku 1970. Z treści zawartych tam informacji wynika, iż komuniści skrupulatnie śledzili i analizowali wszystkie posunięcia Kurii gorzowskiej, biskupów, a zwłaszcza samego ordynariusza, bp. W. Pluty, który należał w opinii władz do „hierarchów wojujących”. Był dla nich groźnym przeciwnikiem, ponieważ nigdy nie wierzył w jakiegokolwiek obietnice władzy, a przy tym intuicja pozwalała mu przewidywać kolejne posunięcia komunistów. Choć generalnie również władze były dobrze zorientowane w planach biskupa, mając w jego otoczeniu sieć agenturalną, która pozwalała im podejmować działania uprzedzające. Zatem przez kolejne lata trwała rywalizacja między reżimem a Kościołem z przechyloną szalą zwycięstwa na rzecz tego drugiego²³.

W 1975 roku w ramach reformy administracyjnej (z 1 czerwca 1975 r.) dokonano wydzielenia z dotychczasowego woj. zielonogórskiego drugiego województwa – gorzowskiego, przy jednoczesnej reorganizacji ich granic kosztem woj. szczecińskiego i poznańskiego. Powstała w ten sposób nowa sieć instytucji oraz urzędów państwowych i administracyjnych, m.in. powstał nowy Wydział IV WUSW w Gorzowie Wlkp. Nastąpił podział zadań w zakresie rozpracowywania i prowadzonej walki z Kościołem gorzowskim pomiędzy esbecją gorzowską a zielonogórską. W wyniku reorganizacji rozrosła się kadra funkcjonariuszy SB, których celem była inwigilacja diecezji gorzowskiej²⁴.

W tym czasie walka z laicyzacją i ateizacją życia mieszkańców Środkowego Nadodrza była dla Kościoła zadaniem priorytetowym. Próbując ratować młode pokolenie, bp Pluta zdecydował się w 1976 r. zatwierdzić w diecezji gorzowskiej Ruch Światło-Życie, którego próby zainicjowania na tym terenie pojawiły się już w 1974 r. Poza tym, aby go upowszechnić w diecezji, Ordynariusz zaprosił w tym roku ks. F. Blachnickiego, założyciela ruchu, na kurs duszpasterski kapłanów w Paradyżu, gdzie wygłosił on wykład na ten temat. Ważną rolę w rozwoju „Oazy” w Kościele gorzowskim odegrało Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu. Bowiem to właśnie klerycy, którzy zetknęli się z ruchem niekiedy jeszcze przed wstąpieniem do Seminarium, teraz mogli propagować jego idee w Paradyżu i poza nim. Przez lata „Oaza” była środowiskiem formowania powołań kapłańskich i zakonnych oraz chrześcijańskich postaw w życiu

²¹ IPN Po, Wyciąg – Kartoteka *Ogólnoinformacyjna i Odtworzeniowa* b. Wyd. „C” KW MO/WUSW w Gorzowie, Koninie, Lesznie, Pile, Poznaniu i Zielonej Górze, kart Mkr – 2 (Mat. zniszczono 11.01.1990 r.).

²² Jak na razie nie udało się autorowi dotrzeć w IPN do dokumentacji Wydz. IV SB w Zielonej Górze za lata 1971-76.

²³ Więcej na ten temat: D. Śmierzchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec Kościoła i przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach. Na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1989*, Apostolicum, Ząbki 2007.

²⁴ Ślad tego podziału pozostał w zasobach oddziałach IPN w Szczecinie i Poznaniu. Ponadto na chwilę obecną autor nie dotarł jeszcze do dokumentacji po Wydz. IV WUSW w Gorzowie Wlkp.

świeckim, a wszelkie próby podejmowane przez komunistów, aby zdławić albo osłabić jej działalność, zapewniały ruchowi – zgodnie z zasadą „zakazanego owocu” - tylko nowych członków i sympatyków²⁵.

Odpowiedzią resortu bezpieczeństwa na powołanie do życia w diecezji „Oazy” było założenie sprawy operacyjnej pod krypt. „Owczarnie”, której celem było wszechstronne inwigilowanie działalności tego ruchu oraz ograniczanie jego działalności m.in. poprzez rozbudowę sieci agenturalnej w tym środowisku. Również gorzowscy biskupi znaleźli się pod baczną obserwacją służb. Np. w dniu 28 maja 1977 r., śledząc prowadzoną przez bp. P. Sochę wizytację dekanatu rzepińskiego, odnotowano, że „w miejscowości Grzmiąca, Gm. Cybinka, Biskup dokonał poświęcenia nielegalnego punktu katechetycznego, co świadczyłoby, że od tego momentu pomieszczenia punktu uznane zostały przez władze kościelne za kaplicę, w której odprawiane będą nabożeństwa. W wygłoszonym przy tej okazji kazaniu bp Socha oprócz podziękowań (...) apelował o większe zaangażowanie się młodzieży w działalność religijną oraz zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy wspomnianej kaplicy, aby mogła ona spełniać w przyszłości funkcję kościoła”²⁶. Ppłk S. Dzierzgowski pisząc swój raport dwa dni później na temat wizytacji przeprowadzonej przez bp. P. Sochę, mimo „wywrotowych treści” - jego zdaniem - głoszonych przez Biskupa w czasie jej trwania, uspokajał swoich przełożonych, że „na szczęście” nie miały one jednak wpływu na młodzież, bowiem jak pisał: „Oceniając przebieg pobytu bpa Sochy w wymienionych miejscowościach, należy zwrócić uwagę, że odbyły się one przy udziale nielicznych wiernych starszego pokolenia. Faktycznie miejscowa młodzież przebywała w tych dniach na zlocie w Słubicach z uwagi na bliską odległość i atrakcyjność tej imprezy, co spowodowało zauważalne rozdrażnienie biskupa. Zwrócił na ten fakt uwagę, publicznie wytykając proboszczom i wiernym brak zainteresowania młodzieżą”. Funkcjonariusz dodał także: „iż ze względu na awarię urządzeń technicznych treści kazania nie utrwalono. Główne tezy natomiast odtworzono z relacji pracownika i źródeł operacyjnych”²⁷. SB rejestrując działalność Kościoła gorzowskiego starała się także w miarę możliwości wykorzystywać go dla swoich celów, wpływając choćby na podejmowane inicjatywy kościelne, których wydźwięk medialny mógłby pomóc reżimowi np. poparcie dla akcji propagandowych władzy ludowej. I tak np. płk J. Kniaziuk przedstawiając w raporcie z 25 lipca 1977 r. przebieg i ocenę święta 22 lipca i przypadającą XXXIII Rocznicę Powstania PRL, podkreślał, że: „jakkolwiek dzień 22 Lipca traktowany był przez Kościół jako dzień powszedni, to wśród ogólnej masy nabożeństw na terenie województwa, z inicjatywy Stowarzyszenia Katolickiego PAX, CHSS, księży członków „Caritas” i inspiracji Służby Bezpieczeństwa odbyły się 34 nabożeństwa. W wystąpieniach księży w sposób jednoznaczny podkreślali, że odprawiane są w intencji i z okazji XXX III Rocznicę PRL”. Kniaziuk traktował to oczywiście jako sukces resortu bezpieczeństwa²⁸. Zachowała się w Instytucie Pamięci Narodowej obszerna dokumentacja, która potwierdza skrupulatność funkcjonariuszy rozpracowujących Kościół gorzowski oraz skalę rozbudowanej sieci agenturalnej na jego terenie w drugiej połowie lat 70.

²⁵ A. Put, *Ruch Światło-Życie w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w latach 1976-1999. Zarys historii*, Gorzów Wlkp. 2004, s. 56-57; Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 407-408.

²⁶ IPN Po 060/129/ 6 z 8, Informacje Wydziału IV o sytuacji w woj. zielonogórskim za lata 1977-78, s. 10.

²⁷ Tamże, s. 12.

²⁸ Tamże, s. 20.

Do ciekawego incydentu na gruncie stosunków państwo – Kościół – SB doszło w 1978 r. na terenie Zbąszynia – poza granicami diecezji gorzowskiej – w trakcie trwania peregrynacji kopii Obrazu MB Częstochowskiej. Otóż mieszkańcy tej miejscowości „nielegalnie” ustawili w nocy z 6 na 7 marca 1978 r. krzyż na skwerze obok skrzyżowania ulic z przejazdem kolejowym. Podjęte przez lokalne władze rozmowy z ówczesnym proboszczem ks. M. Pohlem nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Krzyż postawiono samowolnie także na zbąszyńskim cmentarzu komunalnym. Sytuacja była napięta, zwłaszcza że początkowo również Kuria poznańska twardo stała za proboszczem i mieszkańcami Zbąszynia. Przełom nastąpił dopiero z chwilą, gdy nowym ordynariuszem poznańskim został abp J. Stroba. Wtedy to sama Kuria zobowiązała proboszcza parafii Zbąszyń do zaakceptowania miejsca wskazanego przez władze i przeniesienia tam krzyża, co doprowadziło do zażegnania konfliktu²⁹. Niemniej jednak swoją rolę w tym konflikcie odegrała także zielonogórska esbecja, która od razu podjęła działania w celu znalezienia winnych tego incydentu. W trakcie prowadzonego śledztwa ustalono, że odpowiedzialność za postawienie krzyża, bez zgody władz, ponosi 16 osób, przy czym inicjatorem jego postawienia, dla uczczenia peregrynacji, był Alfons Andrzejewski, natomiast wykonawcami byli Wincenty Buda i jego syn Zbigniew, którzy prowadzili warsztat stolarski. Sprawa – o dziwo – skończyła się dla winnych jedynie rozmową ostrzegawczą³⁰.

Nowy etap walki z Kościołem rozpoczął się wraz z wyborem na Stolicę Piotrową Jana Pawła II i powstaniem NSZZ „Solidarność”. Kościół wydatnie poparł nowy ruch. Przed aparatem bezpieczeństwa pojawiły się nowe zadania. Euforia społeczeństwa i nadzieja na lepszą przyszłość nie przeszkodziły funkcjonariuszom SB rozbudować wśród duchowych i świeckich sieci agenturalnej w kraju i poza jego granicami (zielonogórska SB pozyskała w tym roku wśród duchownych m.in. TW „Kostka”). Dzięki niej starano się docierać do najwyższych struktur kościelnych i wpływać na decyzje hierarchów. Wzmogła swoją działalność w ramach SB nie sławetna grupa „D”, zajmująca się m.in. fizyczną likwidacją osób niewygodnych dla reżimu³¹.

Wydarzenia w Kościele powszechnym miały swoje przełożenie także w terenie. Organa bezpieczeństwa na bieżąco infiltrowały atmosferę wśród społeczeństwa na terenie woj. zielonogórskiego, zbierając nawet pojedyncze wypowiedzi, zasłyszane w kolejkach, pociągu czy przy innej okazji typu: „decyzja konklawe, ustanawiając Papieża Polaka, kardynała Wojtyłę, jest klęską socjalizmu. Oznacza ona moralne zwycięstwo katolicyzmu i jego dalszy intensywny rozwój”. Płk J. Kniaziuk, sporządzając bieżące raporty na ten temat, 21 października 1978 r. w jego zakończeniu przewidywalnie dodał: „ponadto z licznych wypowiedzi księży i osób świeckich wynika, że obecnie Włochy staną się głównym celem wyjazdów Polaków za granicę”³². Z zebranych informacji wynikało, iż miejscowe społeczeństwo stawiało pod znakiem zapytania fakt udzielenia przez władze komunistyczne zgody na transmitowanie w telewizji polskiej uroczystości intronizacji pontyfikatu Jana Pawła II. Stąd też niedziela, 22 października, znalazła się pod lupą

²⁹ Ks. D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 410.

³⁰ IPN Po 060/129/ 6 z 8, s. 87-89.

³¹ Ks. J. Marecki, F. Musiał, E. Zajac, *Wprowadzenie*, w: Ks. T. Isakowicz-Zalewski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 24.

³² IPN Po 060/129/ 6 z 8, s. 124-133.

SB, nasłuchując opinii mieszkańców woj. na temat przebiegu uroczystości papieskich, rejestrując przy tym różne wypowiedzi, typu: „Papież potwierdził panującą o nim opinię w Polsce jako człowieku wykształconym i współczesnym, poprzez przekazywanie w świat pozdrowień w kilku językach. Swobodne, jednak pełne dostojności zachowanie papieża świadczyło, iż będzie on przystępny w kontaktach z najszerszym ogółem wiernych” czy też: „w grupie studentów WSP, którym zaproponowano w ostatnim okresie wstąpienie do PZPR, zanotowano pojedyncze wypowiedzi, które świadczą, że po wyborze Wojtyły akces do PZPR byłby nietaktem i wstydem wobec otoczenia”. W różnych wypowiedziach przewijały się także nadzieje na pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski³³. Szczególnie uważnie resort bezpieczeństwa nasłuchiwał, co mówi się w środowisku duchowieństwa. Tam zaś dominowała tematyka ewentualnych rotacji personalnych i nowych nominacji, będących rezultatem wyboru Papieża – Polaka³⁴. Sprawozdanie zielonogórskiego Wydz. IV WUSW za rok 1978 informowało i dawało nowe wytyczne: „Wybór kard. Wojtyły na papieża Jana Pawła II spowodował w łonie polskiego Episkopatu zaostrzenie się konfrontacji między poszczególnymi biskupami w zakresie ich stosunku, zarówno do papieża i kard. Wyszyńskiego, jak też polityki partii i rządu PRL. Wielu biskupów, licząc na możliwość awansu w hierarchii i objęcia stanowiska po Wojtyle i ewentualnie Wyszyńskim, w sposób oficjalny demonstruje swoje poglądy i realizuje zmiany personalne na terenie własnych diecezji, otaczając się kręgiem ludzi zaufanych i oddanych. Oznaki tej sytuacji odnotowano także na terenie diecezji gorzowskiej, gdzie bp Pluta dokonał licznych przesunięć kadrowych wśród kleru parafialnego, jak również w zarządzie WSD w Gościkowie. Biskup Pluta i kurialiści, realizując zadania Episkopatu w zakresie poszerzania bazy oddziaływania Kościoła w społeczeństwie, dokonał w roku 1978 szeregu wizytacji kanonicznych, przyjmując zasadę co najmniej jednorazowego pobytu w każdej parafii w ciągu roku. Efektem tego było odnotowanie przez Wydział 155 wystąpień publicznych biskupów w kościołach na terenie województwa, którym jednocześnie towarzyszyły spotkania prywatne z klerem i aktywnym katolickim, co oceniamy jako zorganizowaną akcję polityczną ze strony Kościoła. Widoczne również w 1978 roku było zaktywizowanie się ośrodków duszpasterskich, w tym szczególnie duszpasterstwa akademickiego, poradnictwa rodzinnego i działalności katechetycznej oraz specjalnie organizowanych w tym celu „oazach”. Można przyjąć, że w porównaniu do 1977 r., w roku ubiegłym, zarówno formy pracy duszpasterskiej, jak i ilość osób w nich uczestnicząca uległa podwojeniu. Wyrazem atrakcyjności roli Kościoła w społeczeństwie jest odnotowany w 1978 roku – niespotykany dotychczas – nabór kandydatów na I rok WSD (Gościkowo i Obra), który zamknął się ostatecznie cyfrą 60 osób. Dodając do tego wstępnie uzyskane informacje o próbach docierania do duszpasterzy z Zielonej Góry, księży Graczyka i Stekiela, działaczy grup KOR-owskich, widoczne staje się zagrożenie ze strony niektórych kręgów Kościoła”³⁵.

Trzeba przyznać, że SB czujnym okiem obserwowało życie Kościoła gorzowskiego, stając się jego „kronikarzem”. Władze dostrzegły i niepokoiły się, że od pewnego czasu sam bp Pluta pozwalał sobie coraz częściej w swoich wystąpieniach na publiczną krytykę

³³ Tamże, s. 137-147.

³⁴ Tamże, s. 148-150.

³⁵ IPN Po 060/275, *WUSW Zielona Góra, Plany pracy, kierunkowe plany pracy. Wizyta Jana Pawła II w Polsce, kryptonimy dot. TW, rozbudowa sieci TW SB KWMO/WUSW. 1979-1989*, s. 1-2.

systemu, np. krytykując klasyków marksizmu i leninizmu. W odpowiedzi komunisci stosowali zaś drobne restrykcje, które jednak nie miały wpływu na zmianę panującego klimatu stosunków. Reżim odnosił się bowiem do biskupa z dużym szacunkiem i respektem. Faktycznie też wybór papieża-Polaka stał się w Kościele gorzowskim, zresztą nie tylko, potężnym zastrzykiem sił witalnych. Przejawiało się zarówno w aktywności samych biskupów, jak i całego diecezjalnego duchowieństwa. A owocem powstałego w tym czasie klimatu w kraju i diecezji stały się liczne powołania kapłańskie i zakonne. Służba Bezpieczeństwa starała się bezskutecznie przeciwdziałać temu zjawisku, szukając przede wszystkim winnych, których znajdowano wśród rodziców i wychowawców. Prowadzone były zatem działania w postaci zastraszania rodziców, rodzin i samych alumnów poprzez przeprowadzane rozmowy ostrzegawcze. Również nauczyciele, a zwłaszcza wychowawcy klas, w których uczyli się kandydaci do seminarium czy zakonu, poddawani byli restrykcjom, włącznie ze zwalnianiem z pracy. Starano się także systematycznie rozpracowywać środowisko seminarium poprzez m.in. werbunek tajnych współpracowników, których zadaniem było nie tylko zbieranie informacji, ale także sianie fermentu wśród kleryków. Chodziło przede wszystkim o burzenie wśród nich ideałów kapłańskich i zakonnych, powodując w ten sposób odejścia z zakonu czy seminarium. Nieprzerwanie także trwała akcja powiększania sieci agenturalnej w diecezji, wypatrując szczególnie osób, które mogą szybko i wysoko awansować w strukturach kościelnych³⁶.

Poważnym problemem dla lokalnych władz był brak aktywności w środowisku księży „Caritas”, zwłaszcza, że w roku 1978 miał miejsce atak Episkopatu na tę organizację, a bp Pluta wzywał swoich księży na rozmowę, zachęcając ich, aby wystąpili z jej szeregów. SB miało zatem zadanie pobudzenie tego środowiska, m.in. poprzez pozyskiwanie nowych członków, których poszukiwano wśród duchownych rozgoryczonych polityką personalną biskupa czy też mających problemy natury dyscyplinarnej lub obyczajowej. Realizowano te działania w ramach operacji o kryptonimie „Postępowi”, za którą odpowiadał (przynajmniej później!) ppor. Feliks Ejgierd. Z drugiej zaś strony podejmowano działania tzw. „dezintegracyjne i neutralizacyjne” wobec księży aktywnych i wiernych biskupowi. Chodziło również o sianie plotek, wywoływanie konfliktów w instytucjach kościelnych jak kuria i seminarium, posługiwano się przy tym osobami zwerbowanymi do współpracy lub duchownymi nieostrożnymi o plotkarskim usposobieniu. To samo dotyczyło szeregowych księży w parafiach i dekanatach. Wśród nich przez długie lata były prowadzone operacje „Baszta I” i „Baszta II”, których celem było rozpracowanie szeregów kapłańskich i doprowadzanie do jak najliczniejszych odejść (w latach 80. za przebieg tych operacji odpowiadali z ramienia resortu: kpt. M. Kubala, ppor. Zb. Baran i ppor. F. Ejgierd)³⁷.

Inną sferą życia kościelnego, która nieustannie niepokoiła bezpieczeństwo, było budownictwo sakralne. Cytowane sprawozdanie podaje 23 wnioski, które wpłynęły od księży w 1978 r. do Wydziału ds. Wyznań o uzyskanie pozwolenia na podjęcie budowy obiektów sakralnych, co oczywiście kłóciło się z ówczesną polityką reżimu w tym zakresie. Chodziło zatem o podjęcie odpowiednich działań, aby księży w odpowiedni sposób zniechęcić poprzez rozmowy ostrzegawcze, zastraszania i inne działania operacyjne na

³⁶ Tamże, s. 3; Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 409-411.

³⁷ IPN Po 060/275, s. 2-3; IPN Po 060/159 (1z14), s. 61-63.

tym odcinku. SB musiało także podjąć wzmoczoną obserwację tych parafii, gdzie były zaplanowane inwestycje budowlane, aby nie dochodziło do samowoli budowlanej, a także, aby nie dopuścić do akcji zbierania podpisów wśród miejscowej ludności³⁸.

Ożywieniu uległy również inne pola działalności kościelnej. Min. rozwinęła się działalność duszpasterstwa akademickiego w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp., obejmująca opieką duszpasterską w Zielonej Górze 120 osób. Zielonogórska Służba Bezpieczeństwa prowadziła na tym odcinku przeciwdziałania poprzez werbunek TW, a także na drodze działań operacyjnych wymierzonych w duszpasterstwo akademickie w ramach operacji o kryptonimie „Wieża 77”, za którą odpowiadał (przynajmniej później) ppor. Feliks Ejgierd, zresztą z zadawalającym – zdaniem jego przełożonych – skutkiem³⁹. Wzrosła liczba osób aktywnie udzielających się w parafiach. Na terenie województwa zielonogórskiego to choćby 53. katechetów i katechetek świeckich i 40. doradców i doradczyń, życia rodzinnego. Szczególnie ta ostatnia grupa niepokoiła komunistów, ponieważ byli to najczęściej specjaliści z zakresu medycyny, psychologii, prawa i socjologii, którzy w trakcie swej działalności przekazywali nie tylko uwagi i porady praktyczne z zakresu życia rodzinnego, ale prowadzili także katechezę życia rodzinnego. Taki stan rzeczy niepokoił władze tym bardziej, że były to osoby publiczne, znane i cenione w środowisku Zielonej Góry czy Gorzowa Wlkp., które poprzez swoją działalność dawały świadectwo swej wiary i przynależności do Kościoła, co oczywiście stało w konflikcie z lansowanym przez reżim laickim stylem życia publicznego. Zatem osoby te nierzadko były nachodzone i zastraszane przez funkcjonariuszy SB, czy też w jakiś inny sposób represjonowane⁴⁰.

Osobną kwestią dla resortu bezpieczeństwa było wyszukiwanie i rozpracowywanie opozycjonistów oraz ich powiązań ze środowiskiem kościelnym, gdzie nierzadko odbywały się spotkania, prelekcje czy dyskusje na temat ówczesnej sytuacji w Polsce. Na terenie Zielonej Góry to przede wszystkim środowisko akademickie i kapłani prowadzący tam duszpasterstwo⁴¹.

Pobudzenie życia religijnego na terenie diecezji gorzowskiej łączyło się z wyborem i pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Polski w 1979 r., co zostało zaniepokoiło lokalne władze komunistyczne. Już z początkiem roku krążyła wśród miejscowego duchowieństwa plotka – podchwycona przez SB – jakoby: „sufragan gorzowski, biskup Paweł Socha uzyska stanowisko w Rzymie. Ułatwić mu to może Jan Paweł II, którego był przyjacielem”. Również fakt wzrostu liczby rodzin, które przyjęły kolędę w 1979 r. na terenie woj. zielonogórskiego stanowił skutek wydarzeń sprzed kilku miesięcy⁴². Spływające do Zielonej Góry dane z terenu coraz bardziej podgrzewały atmosferę wśród lokalnej kadry kierowniczej resortu bezpieczeństwa.

Od momentu wyrażenia zgody na wizytę papieską przez stronę partyjno-rządową, reżim w Polsce rozpoczął czas intensywnych przygotowań do tego wydarzenia w at-

³⁸ IPN Po 060/275, s. 2-3.

³⁹ IPN Po 060/159 (1z14), *RUS w Zielona Góra, Korespondencja służbowa-bieżąca z-cy Szefa RUSW ds. SB w Zielonej Górze za lata 1986-1989*, s. 63.

⁴⁰ IPN Po 060/275, s. 4-6; Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), UW, Wydział ds. Wyznań, sygn. 273.

⁴¹ IPN Po 060/159 (1z14), s. 53.

⁴² IPN Po 060/152/14 z 19, Kopie Informacji (po zagadnieniu Wydż. III, III A i IV-ego) przekazanych do wojewódzkich władz administracyjno-politycznych za okres: od 10.X.1978 do 15.II.1980 r., s. 19-20.

mosferze napięcia, które momentami przeradzało się w fobię antypapieską. Jak można się domyślać, najwięcej pracy przypadło organom bezpieczeństwa, których zadaniem było dotarcie i rozpracowanie kościelnych komitetów odpowiedzialnych za organizację pielgrzymki oraz szeroka inwigilacja duchowieństwa. Głównym celem prowadzonych działań operacyjnych było lokowanie w newralgicznych punktach swoich agentów, którzy by oddziaływali destrukcyjnie i dywersyjnie wśród osób odpowiedzialnych za organizowanie wizyty Jana Pawła II w Polsce, dotyczyło to zarówno osób duchownych jak i świeckich. Szczególnym polem działania było odpowiednie „zabezpieczenia” środków transportu. A zatem przeprowadzano rozmowy z decyzyjnymi osobami w środowisku PKS (wśród pracowników zielonogórskiego PKS był w tym czasie TW ps. „Samarytanin” – co ciekawe, posiadający wykształcenie teologiczne!), PKP dla blokowania zamówień na pociągi specjalne, dodatkowe składy, wagony czy autobusy⁴³. Jednak również inne przybudówki reżimu komunistycznego w Polsce i województwie otrzymały swoje zadania w tej kwestii. Na terenie woj. zielonogórskiego zaangażowany został w pierwszej kolejności Wydział ds. Wyznań, którego jednym z podstawowych zadań – podobnie zresztą jak i Wydziału IV SB – było ograniczenie liczby osób wyjeżdżających na spotkanie z papieżem oraz przeciwstawienie się próbom dekorowania obiektów państwowych i społecznych emblematami religijnymi. Miało to na celu wywołanie w społeczeństwie błędnego przekonania o niewielkim zainteresowaniu wizytą papieską. Do akcji propagandowej ruszyli także lektorzy partyjni TKKS i TWP, którzy wygłosili kilkadziesiąt odczytów na temat polityki wyznaniowej. Tematy te pojawiły się w programie szkoleń partyjnych, kursów organizowanych przez WOKL, WUML. Również naczelnicy gmin byli dwukrotnie informowani o obecnym stanie stosunków między państwem a Kościołem oraz aktualnych zadaniach dla administracji terenowej w tym zakresie⁴⁴.

Celem akcji propagandowo-inwigilacyjnej stało się także duchowieństwo i zwykli mieszkańcy Ziemi Lubuskiej. W dniu 25 maja 1979 r. wojewoda zielonogórski, J. Lembas, przeprowadził rozmowę z wikariuszem generalnym Kurii gorzowskiej ks. drem W. Sygnatowiczem. Treść rozmowy wytonowała atmosferę niepokoju w szeregach lokalnych komunistów w związku z zapewnieniami ze strony ks. Sygnatowicza, iż Kuria nie ma zamiaru wykorzystywać papieskiej wizyty dla wymuszania na władzach lokalnych jakichkolwiek ustępstw.

Nieprzerwanie trwała infiltracja miejscowego społeczeństwa w zakładach pracy (dla przykładu w zielonogórskim ZASTALU było już w tym czasie 10 TW), miejscach publicznych, a nawet w środowisku rodziny i znajomych⁴⁵. Swoją rolę na tym polu grali także członkowie ORMO. Z esbeckich raportów wynika, iż praktycznie nie było środowiska na terenie województwa, gdzie nie tkwiliby agenci czy informatorzy. Zatem z prowadzonych działań operacyjno-obszernych wynikało, iż wzrosło zainteresowanie audycjami RWE oraz innych rozgłośni zachodnich, a w rozmowach pojawił się brak pewności, czy uroczystości związane z pobytem papieża w Polsce będą transmitowane przez środki masowego przekazu, od czego ludzie uzależniali decyzję o wyjeździe na uroczystości do Częstochowy lub Gniezna⁴⁶.

⁴³ IPN Po 060/275, s. 10-17.

⁴⁴ APZG, KW PZPR, Wydział Administracyjny, *Pielgrzymka papieska*, sygn. 961, s. 1-10.

⁴⁵ IPN Po 060/152/14 z 19, s. 27-69.

⁴⁶ IPN Po 060/275, s. 24-30.

Zauważono również, iż aktywną działalność rozwinął ks. J. Nowaczyk z Zielonej Góry, zajmujący się duszpasterstwem akademickim, który przygotował 50-osobową grupę studentów na spotkanie z papieżem w Warszawie. Większość informacji na temat działalności ks. Nowaczyka i środowiska akademickiego pozyskano dzięki sieci agenturalnej, prowadzącej działania operacyjne, którą tworzyło dwóch TW o ps. „Anna” i „Artur”. Byli oni prowadzeni przez kpt. Zb. Krzywińskiego. Prawdopodobnie TW ps. „Anna” rozpracowywał także ruch „Światło-Życie” na terenie Zielonej Góry (obok prowadzonej operacji o krypt. „Owczarnia”) i w tym zakresie prowadzącym był st. sierż. R. Madejski. On również odpowiadał za inwigilację struktur PAX i CHSS, gdzie działania operacyjne prowadzili TW o ps. „Artur” i „Gryf”⁴⁷. Prowadzone były także indywidualne rozmowy z administratorami parafii na temat pielgrzymki: do 28 maja 1979 r. przeprowadzono w 54 rozmowy na terenie woj. zielonogórskiego, a do końca roku – w sumie 650.

Władze generalnie nie ufały Kościołowi, zwłaszcza, że nie raz zostały wyprowadzone w pole, dlatego starano się za wszelką cenę na bieżąco ustalać kolejne posunięcia Kurii gorzowskiej w kwestii papieskiej wizyty, powołując w tym celu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Zielonej Górze specjalny zespół. Oczywiście nieocenioną pomocą dla władz była sieć agenturalna, inwigilująca Kurie. To m.in. TW o ps. „Debiut”, „Ela”, „Michał” – utrzymujący kontakt z pracownikami Kurii gorzowskiej, których prowadzili oficerowie SB: kpt. J. Duma i kpt. D. Kochmański. Poza tymi była grupa, do której zadań należało „opracowywanie specjalnych dokumentów, pogłębiających rozdzwięk w łonie Episkopatu i kurii gorzowskiej”. Tworzyli ją – poza wspomnianymi – TW o ps. „Artur”, „Henryk”, „Jacek”, „Jan”, „Jarek”, „Kowalski”, „Ramzes”. W efekcie wnikliwej infiltracji, m.in. doprowadzono do tego, iż Kuria gorzowska musiała wstrzymać ogłoszenie dwóch komunikatów, tj. o stanie budownictwa sakralnego w diecezji oraz na temat udziału wiernych w uroczystościach papieskich. Rozpracowaniu podlegały w tym czasie także Seminarium Duchowne (Gościkowo i Obra) poprzez sześciu TW o ps. „Adonis”, „Job”, „Józek”, „Neron”, „Pegaz”, „Toni”. Wydział IV SB w Zielonej Górze przewidywał w ich przypadku „długofalowy plan wykorzystania i szkolenia, uwzględniając specyfikę utrzymywanych z nimi kontaktów i dążąc do wszechstronnego zapewnienia dopływu informacji z terenu WSD”. Za ich pracę odpowiadali funkcjonariusze SB: ppor. J. Arczyński i st. szereg. A. Żmudziński⁴⁸. Również środowisko duchowieństwa zielonogórskiego było systematycznie rozpracowywane m.in. dzięki pracy duchownego o pseud. TW. „Włodek”, którego prowadził mjr S. Poniedziałek.

Zaniedbanym obszarem dla SB było Koło Księży „Caritas”, dlatego w roku 1979 pomocą na tym polu mieli być TW o ps. „Jan”, „Mietek”, „Kowalski”, „Lech”, „Ramzes”, których zadaniem było zapewnienie „jakościowego i ilościowego wzrostu członków i sympatyków Koła Księży „Caritas”. Ten odcinek pracy operacyjnej był zabezpieczony przez kpt. Zb. Krzywińskiego⁴⁹.

Zebrane informacje na dzień 28 maja 1979 r. wskazywały, iż z terenu woj. zielonogórskiego szykowało się do wyjazdu ok. 3 tys. osób. Aby zaś ograniczyć liczbę wiernych

⁴⁷ Tamże, s. 4-10.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

na spotkaniach z Janem Pawłem II, komuniści starali się w lokalnych mediach przekonać społeczeństwo do pozostania w domach i śledzenia pielgrzymki w telewizji ze względu m.in. na trudności komunikacyjne. Próbowano również uczynić tegoroczny Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze konkurencyjną imprezą do papieskiej wizyty. Natomiast mimo podejmowanych przeciwdziałań w przeddzień pielgrzymki pojawiły się dekoracje, których najwięcej było w rejonie Wolsztyna, Zbąszynia i Zbąszynka. Mieszkańcy tych miejscowości udekorowali mieszkania flagami państwowymi, papieskimi, w oknach wystawiono wizerunki Jana Pawła II⁵⁰.

Organy bezpieczeństwa w przededniu pielgrzymki papieskiej szczególnie uwrażliwione były na jakiegokolwiek próby podejmowania działalności opozycyjnej. Dla przykładu taką próbę namierzono na terenie Zielonej Góry, gdzie wokół osoby Andrzeja Milczarkiewicza skupiła się grupa osób, która wspólnie czytała i dyskutowała na temat treści broszur KOR-u⁵¹.

Na niewiele się jednak zdały działania władz dla stłumienia wydzźwięku papieskiej pielgrzymki w narodzie. Jan Paweł II zasiał nadzieję na wolność i od tej chwili potrzebny był już tylko czas, aby ziarno papieskiego słowa wydało plon. Zielonogórska bezpieka bardzo szybko zauważyła pierwsze owoce papieskiej wizyty, które znalazły się w sprawozdaniu za rok 1979, zapisano m.in. „(...) wizyta Jana Pawła II w Polsce rozbudziła w szerokich kręgach społeczeństwa poczucie przynależności do Kościoła katolickiego. Przejawiało się to w:

wzroście aktywności stanowo-zawodowych grup parafialnych współdziałających z klerem;

zwiększonym zainteresowaniu młodzieży takimi formami pracy duszpasterskiej jak: „oazy” różnych stopni, duszpasterstwo akademickie obejmujące swoim zasięgiem młodzież szkół podstawowych, średnich i wyższych, a także osoby pracujące;

zwiększonym – w stosunku do lat ubiegłych – naborze do obydwóch WSD, który w bieżącym roku wynosił 95 osób z różnych środowisk”⁵².

Z zadowoleniem natomiast funkcjonariusze Wydziału IV przyjęli zmianę kursu w działalności miejscowych biskupów i kurii gorzowskiej, zarówno jeśli chodzi o „wyciszenie problematyki pozareligijnej w wystąpieniach publicznych biskupów i kleru parafialnego”, jak i w relacji do organizacji „Caritas”. Uznano to jednak tylko za zagranie taktyczne ze strony Kościoła gorzowskiego. Dlatego w roku 1980 przewidywano następujące kierunki podejmowanych działań:

„Wszechstronne rozpracowanie zamierzeń i działań Episkopatu, kurii, poszczególnych biskupów, kleru i wpływowych katolików świeckich w istniejących układach stosunków państwo-Kościół, a także przejawów i skutków tych zamierzeń na terenie woj., ze szczególnym uwzględnieniem I kw. br., w trakcie którego odbędzie się VIII Zjazd PZPR, wybory do Sejmu i Rad Narodowych.

Rozpoznanie elementów opozycyjnych, ich docierania do kleru oraz przeciwdziałania takim zamierzeniom i faktom.

Podejmowanie działań dezintegracyjnych i neutralizujących w środowiskach kleru

⁵⁰ Ks. D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 413.

⁵¹ IPN Po 060/152/14 z 19, s. 75a-75 b.

⁵² IPN Po 060/275, s. 14.

znanego ze służalczej postawy wobec biskupów, a także wobec zamierzeń kurii w sprawach wewnątrzkościelnych.

Przeciwdziałanie samowoli budowlanej podejmowanej przez kler, nielegalnych zgromadzeń itp.

Długofalowe działania na odcinku wypracowania dotarcia do kurii rzymskiej i przenoszenia tam określonych treści.

Organizowanie działań operacyjnych i polityczno-administracyjnych, mających na celu zmniejszenie naboru nowych kadr do WSD, a także wyprowadzanie alumnów z seminarium.

Ilościowy wzrost agentury, jej dobór jakościowy umożliwiający usytuowanie w kluczowych ogniwach administracji Kościoła⁵³.

Pojawienie się opozycji na początku lat 80. sprawiło, iż zmieniała się sytuacja Kościoła, do którego od tej chwili władze komunistyczne zaczęły się zwracać jako do mediatora. Niemniej jednak trwała rozbudowa sieci agenturalnej na gruncie kościelnym, m.in. w lokalnych seminariach duchownych była to aktywna praca operacyjna TW o ps. „Czarny”, „Toni” i „Adonis”, których prowadzili: mjr J. Bargiel, st. sierż. A. Żmudziński i ppor. J. Arczyński. Agenci pracowali także nad Kurią gorzowską – TW o ps. „Amon”, „Ela”, „Józef”, „Artur”, „Debiut”, „Henryk”, „Jacek”, „Jan”, „Jarek”, „Kowalski”, będący na kontakcie kpt. D. Kochmańskiego i por. Zb. Wojtakajtis. W sumie na koniec 1980 r. Wydział IV WUSW w Zielonej Górze posiadał: 79 TW, 2 kontakty operacyjne, 3 lokale kontaktowe i 7 kandydatów na TW⁵⁴. Była to zatem duża grupa ludzi, których zadaniem było rozpracowywanie Kościoła katolickiego i innych wyznań.

Niepokoje społeczne tego czasu wymusiły na partii również ustępstwa w sferze polityki wyznaniowej. W przypadku Kościoła gorzowskiego było to m.in. uzyskanie zgody na rejestrację Klubu Inteligencji Katolickiej w Gorzowie Wlkp., co nastąpiło 28 lutego 1981 r., a po kilku tygodniach także w Zielonej Górze (ale przy okazji starano się rozpracować to środowiska w ramach operacji o krypt. „Synaj”). W tym także roku zorganizowano pierwszą diecezjalną pieszą pielgrzymkę z Głogowa do Częstochowy, w której wzięło udział 56 osób. Także Kuria starała się wykorzystać klimat ówczesnych wydarzeń, aby z jednej strony tłumić konflikty partia – społeczeństwo, z drugiej zaś załatwiać sprawy kościelne, które do tej pory władza odraczała. Chodziło przede wszystkim o uzyskanie kolejnych pozwoleń na budowę nowych kościołów. Zupełnie inne było nastawienie do ówczesnej rzeczywistości szeregowych księży, z których wielu nie szczędziło słów krytyki pod adresem władzy komunistycznej. A w ramach pełnionych obowiązków duszpasterskich angażowali się oni po stronie opozycji⁵⁵.

Również ówczesna Służba Bezpieczeństwa nie spoczywała na laurach, werbując nowe szeregi współpracowników, na koniec 1981 r. Wydział IV w Zielonej Górze posiadał już: 4 rezydentów, 136 TW, 15 kontaktów operacyjnych, 4 konsultantów, 6 lokali kontaktowych i 10 kandydatów na TW. Stan ten z podziałem na poszczególne środowiska przedstawiał się następująco: kler rzymskokatolicki – 48 TW; wykładowcy WSD – 2 TW; alumnii WSD – 2 TW, osoby świeckie – 12 TW, inne wyznania – 14 TW. Ponadto w tym

⁵³ Tamże, s. 15.

⁵⁴ Tamże, s. 17-31.

⁵⁵ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 414.

roku uaktywniła się tajemnicza grupa operacyjna, której zadaniem była „neutralizacja, kompromitacja i zbieranie materiałów procesowych wobec wrogich postaw politycznych księży”. Tworzyli ją: kpt. Czerniak, kpt. Duma, kpt. Kochmański i por. Wojtakajtis. Poza tym Wydział IV pod koniec 1981 r. prowadził 30 spraw przeciw księżom i parafiom. Realizowana była również operacja o kryp. „Klon 155”, której celem była walka z grupą księży mocno angażujących się w wspieranie działalności NSZZ „Solidarność” na terenie woj. zielonogórskiego. Zaliczano do tej grupy m.in. ks. H. Nowika z Czerwieńska, ze względu na jego 26 wystąpień publicznych o antypaństwowym charakterze. W ramach tej operacji przeprowadzono zatem 158 rozmów dyscyplinarnych, którymi objęto m.in. 8 księży⁵⁶.

3. Działania zielonogórskiej służby bezpieczeństwa w latach 1981- 1986

Praca operacyjna SB nasiliła się jeszcze bardziej po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Już w pierwszych dniach po jego wprowadzeniu przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze z duchownymi, niektóre z nich w późniejszym czasie zaowocowały werbunkiem. W trakcie tych rozmów często odwoływano się do emocji patriotycznych. Wcześniej przed rozmowami uważnie studiowano dokumenty zgromadzone w teczkach operacyjnych. Przy werbunku często wykorzystywano sytuację, gdy ksiądz pragnął podjąć studia lub pracę za granicą i składał podanie o paszport. Celowo zwlekano z jego wydaniem, a czasami decyzję uzależniano od zgody na współpracę. Różnie przedstawia się aktywność pozyskanych agentów. Niektórzy bez oporu donosili na swych przełożonych oraz parafian, innych trzeba było nakłaniać do współpracy. Tacy skłonni do intelektualnego dialogu duchowni nierzadko nie podpisywali formalnego zobowiązania do współpracy, w praktyce jednak ich informacje były ważniejsze od tych, które zdobywano od księży podpisujących zobowiązania. Główną uwagę funkcjonariuszy SB przyciągały ośrodki decyzyjne Kościoła: Kuria, seminarium, uczelnie katolickie. Nagrywano rozmowy z biskupami, posiedzenia rad kapłańskich i innych komórek kurialnych istotnych dla funkcjonowania diecezji. Bywały także przypadki, że SB z ukrycia pomagało swemu agentowi w prowadzeniu np. budowy kościoła. Ułatwiano mu m.in. zakup materiałów budowlanych czy zdobywanie koniecznych zezwoleń. Taki ksiądz zdobywał zaufanie swych przełożonych oraz własnego środowiska, jako człowiek zaradny i z inicjatywą, co przyczyniało się do jego awansu. A tym oczywiście zainteresowana była SB⁵⁷.

Ważnym czynnikiem była zwykła ludzka zawiść. To ona skłaniała duchownych do donoszenia na swych współbraci. Podejmujący współpracę z takich motywów agent odznaczał się dużą pomysłowością w doradzaniu metod operacyjnych wobec innych duchownych. Czasami ksiądz rozgoryczony stosunkami panującymi w parafii lub diecezji właśnie w oficerach SB odnajdywał partnera do rozmów o swoich rozterkach i problemach. Oczywiście Wydział IV był zainteresowany tym, aby jak najwięcej księży występowało ze stanu kapłańskiego, nie chciał jednak, aby szeregi laikatu powiększali duchowni, którzy byli tajnymi współpracownikami⁵⁸.

⁵⁶ IPN Po 060/275, s. 30-37.

⁵⁷ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 420-421.

⁵⁸ Tamże, s. 421-422.

Zatem od grudnia 1981 r. skrupulatnie odnotowywano każdą aktywność lokalnego duchowieństwa, rejestrując szczególnie tych, którzy „1. negują zasadność wprowadzenia stanu wojennego i jego rygorów; 2. tendencyjnie (a w niektórych wypadkach wręcz wrogo) przedstawiają zarówno działalność władz państwowych i poszczególnych osób z rządu, jak i kierunki dalszego wychodzenia z kryzysu, ustawicznie powołując się na przeszłość i błędy poprzednich lat; 3. preferują modły za internowanych, powielając plotki o ich rzekomych prześladowaniach i nieludzkich warunkach traktowania; 4. podtrzymują idee NSZZ „Solidarność” w aspekcie jej celów politycznych i rozpowszechniają pogłoski o jej rzekomym, wiosennym odwiecie”⁵⁹. Przy czym kwestią, która najbardziej niepokoiła bezpiekę na gruncie kościelnym był „niepokojący fakt, iż w grupie tej, prócz tak znanych księży, jak Henryk Nowik, Bogusław Piechuta, Benedykt Pacyga, Jerzy Nowaczyk i inni, znajduje się coraz więcej kleru nowo wyświęconego lub o kilkuletnim stażu pracy. Obawy musi budzić praca młodych księży o takim nastawieniu wśród, podatnej na wpływy, młodzieży szkół średnich i uczelni wyższych. Ponadto operacyjne ustalenia wskazują, iż zaangażowanie się na pozycje antysocjalistyczne księży młodych wykazuje stałą tendencję wzrostu, w miarę rozwoju sytuacji i ujawniania publicznego zamierzeń hierarchii”⁶⁰.

Jak pokazywały kolejne tygodnie i miesiące od wprowadzenia stanu wojennego, obawy bezpieki zielonogórskiej były uzasadnione, bowiem do listy duchownych, źle ustosunkowanych do PRL, dochodziły ciągle nowe nazwiska jak ks. Koper, ks. Mikuśzewski, ks. R. Zięciak, czy też nawet wypadek alumna VI roku WSD w Gościrowie, który przebywając na praktyce w Sieniawie wygłosił – jak to określono – „napastliwe i wrogie” kazanie. Rosła także frekwencja na Mszach św. w całej diecezji, często jako znak protestu wobec stanu wojennego i systemu komunistycznego. Ośrodkami na terenie województwa, gdzie najczęściej celebrowano msze za ojczyznę i głoszone stosowne kazania była Nowa Sól i Zielona Góra, Sulechów, Czerwieńsk i Świebodzin. Tam również kolportowane były najczęściej ulotki o treści antyrządowej (takie wypadki miały miejsce także w Żarach i Żaganiu), organizowano zbiórki pomocy materialnej dla internowanych oraz powstawały z inicjatywy byłych działaczy „Solidarności” „krzyże kwiatowe”, symbolizujące pamięć o poległych w Lublinie, podczas zajęć 31.08.1982 r. Władza, próbując zahamować ten proceder, prowadziła systematyczne rozmowy ostrzegawcze z niepokornymi duchownymi, co jednak na niewiele się zdawało. Obawy resortu były o tyle większe, że w 1982 r. rozpoczynała się peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, którą najbardziej aktywne duchowieństwo mogło wykorzystać, aby propagować idee „Solidarności” i wolnej Polski. Młodzi zaś księża systematycznie podejmowali na lekcjach religii tematy odnoszące się do ówczesnej sytuacji w kraju. Na tym tle odnotowano wydarzenie w Świebodzinie, gdzie grupa 15 uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących założyła czarne opaski, co było inicjatywą tamtejszego wikariusza, ks. Henryka Szpikowskiego. Polem zainteresowania resortu bezpieczeństwa była również pomoc materialna z Europy Zachodniej, a przy tym kontakty duchownych z zagranicą oraz zasady rozdawnictwa darów wśród wiernych. SB obawiała się przede wszystkim

⁵⁹ IPN Po 060/141-4, KW MO Zielona Góra, *Miesięczne i okresowe oceny i informacje poszczególnych Wydziałów KW MO, wykorzystane do opracowania meldunków i ocen sytuacji operacyjno-politycznych w województwie za okres 1.1.1982 do 31.12.1982 r.*, s. 20.

⁶⁰ Tamże.

przenikania tą drogą do Polski obcych służb specjalnych i przemytu publikacji antyrządowych oraz aparatury powielającej (na tym odcinku korzystano m.in. z usług TW „Jacky”)⁶¹. Na potrzeby operacyjne Wydziału IV WUSW w Zielonej Górze stale rosły szeregi tajnych współpracowników, których na koniec 1982 r. było już 4. rezydentów, 181. TW, 43 kontakty operacyjne⁶².

Pogłębiający się kryzys polityczny zmuszał reżim komunistyczny do kolejnych ustępstw na rzecz Kościoła. W 1983 r., w dobie peregrynacji Obrazu MB Częstochowskiej w diecezji gorzowskiej oraz II pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, zanotowano wzrost liczby księży uzyskujących zezwolenia na wyjazdy za granicę. Powstały przy parafiach komisje charytatywne, które zajęły się akcją rozdawania darów. Nową inicjatywą w diecezji było również zorganizowanie w dniach 1-12 sierpnia 1983 r. Pierwszej Diecezjalnej Pielgrzymki Pieszej z Gorzowa Wlkp. do Częstochowy, która – wg szacunków władz – objęła 250 uczestników. I wreszcie były to także nowe inwestycje budowlane. Wg sprawozdania Wydziału ds. Wyznań za rok 1983 na terenie woj. zielonogórskiego budowano 11 nowych kościołów i kaplic, 4 kościoły rozbudowywano, a 2 remontowano po przekazaniu ich Kościołowi. W tym roku oddano do użytku nową kaplicę w Chrośnicy (koło Zbąszynia), a na ukończeniu były kościoły: w Zielonej Górze przy ul. Aliny, Trzebielu, Nowogrodzie Bobrzańskim, kaplice w: Czernej, Nowych Cieplicach i Chynowie. Oprócz kościołów i kaplic budowano również 17 salek katechetycznych i 14 plebanii. Dodatkowo administratorzy parafii zgłosili zamiary budowy nowych kaplic w Stanach (Gm. Nowa Sól) i w Wymiarkach. Natomiast w toku załatwiania były pozwolenia na budowę kościołów: w Zielonej Górze na Os. Kisielińskim, Łęknicy oraz odbudowa ruin katedry w Gubinie. Wnioski obejmowały także inne obiekty kościelne, tj. plebanie w Przyborowie (Gm. Nowa Sól) oraz salki w: Perzynch (Gm. Zbąszyń), Wymiarkach i Staropolu. Skala inwestycji kościelnych przeraziła władze partyjno-rządowe w Zielonej Górze, zatem zgodnie z decyzją Woj. Trójki Partyjnej ds. Kleru postanowiono wstrzymać na dwa lata wydawanie nowych zezwoleń na kościelne inwestycje budowlane⁶³.

Komunistów drażniły jednak publiczne wypowiedzi niektórych księży na terenie woj. zielonogórskiego i ich powiązania z działaczami b. „Solidarności”⁶⁴, co odczytywano jako akty niewdzięczności wobec dotychczasowych posunięć ekipy rządowej. Reżim niepokoiły także nasilające się kontakty poszczególnych parafii diecezji gorzowskiej oraz osób fizycznych z Zachodnią Europą w ramach akcji pomocy materialnej zza granicy. W tej ostatniej kwestii zaniepokojony był zwłaszcza Departament II MSW (kontrwywiad). Zatem Wydział IV WUSW w Zielonej Górze postanowił na rok 1983 założyć sprawę obiektową o krypt. „KNOX”, której celem było przeprowadzenie głębokiego rozpoznania poszczególnych parafii diecezji w zakresie: „1. opracowania konkretnych osób w wypadku negatywnej postawy lub też podejmowania przez nie wrogiej dzia-

⁶¹ Tamże, s. 22-47.

⁶² IPN Po 060/141/5 z 7, *KW MO Zielona Góra, Miesięczne i okresowe oceny i informacje poszczególnych Wydziałów KW MO, wykorzystane do opracowania meldunków i ocen sytuacji operacyjno-politycznych w województwie za okres 1.1.1983 do 31.12.1983 r.*, s. 33.

⁶³ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 418-419.

⁶⁴ M.in. organizowanie pomocy materialnej dla osób zwolnionych z internowania, wydawanie lekarstw z przyparafialnych aptek powstałych z darów zza granicy. Takie składnice leków powstały u ks. Liszkiewicza w Koźli i ks. Nowika w Czerwieńsku. IPN Po 060/141 5 z 7, s. 10.

łałości; 2. przepracowania charakteru ustalonych kontaktów poszczególnych księży i wyznawców z osobami z państw kapitalistycznych; 3. operacyjnej kontroli czy działalność Kościoła odbywa się w granicach statutowych; 4. bieżącego badania nastrojów i komentarzy na aktualne wydarzenia społeczno-polityczne oraz problemy kadrowe; 5. wyrывkowej kontroli prawidłowości rozdziału darów otrzymywanych z zagranicy na poszczególne parafie⁶⁵. W toku działań operacyjnych do „wrogów władzy ludowej” zaliczano w 1983 r.: grupę ojców kapucynów z Nowej Soli, ks. B. Pacygę, ks. E. Kopra ze Sulechowa, ks. S. Zawadzkiego i ks. Z. Wokotruba ze Świebodzina, ks. J. Gilunia i ks. E. Jankiewicza z Klenicy, ks. H. Szpikowskiego z Bożnowa, ks. H. Nowika z Czerwieńska, ks. R. Liszkiewicza z Koźli, ks. Z. Matwiejowa z Kozuchowa oraz ks. J. Dyrde z Zawady. Warto przy tym zaznaczyć, że antyustrojowe i antypaństwowe nastawienie władza zarzucała również środowisku kurialnemu z bp. P. Sochą na czele. Podstawą ku tej ocenie był m.in. wydany w miesiącu styczniu i rozesłany po większych parafiach komunikat o utworzeniu Diecezjalnego Komitetu Pomocy i wzywający do tworzenia lokalnych komitetów w parafiach. Funkcjonariusz SB, mjr D. Kochmański skomentował w sprawozdaniu kurialną inicjatywę z nutą zadowolenia, że „powyższe wezwanie nie znalazło szerszego oddźwięku z uwagi na to, że pierwsze zbiórki pieniędzy do puszek nie przyniosły większych sum. Poza tym księża byli zajęci kołędą”⁶⁶. Oprócz samych wystąpień z amfony zarzucano tym duchownym także: organizowanie nielegalnych zgromadzeń po nabożeństwach przed kościołami, układanie i odnawianie tzw. „krzyży kwietnych”, czy też kolportaż nielegalnych wydawnictw w kościołach. Do najbardziej „reakcyjnych” miejscowości w tym roku na terenie diecezji gorzowskiej zaliczano: Zieloną Górę, Gorzów Wlkp., Nową Sól, Świebodzin i Żary⁶⁷.

Reakcją władz na antyrządową postawę tych księży było wzywianie ich na rozmowy ostrzegawcze, stosowanie środków restrykcyjnych, a przede wszystkim wnikliwa ich inwigilacja przez SB. A zatem przekazanie księży Z. Wokotruba ze Świebodzina i E. Kopera ze Sulechowa organom prokuratury. W stosunku do księży E. Jankiewicza z Klenicy i H. Szpikowskiego utrzymano zastrzeżenia i nie wyrażono zgody na objęcie przez nich stanowisk administratorów parafii. Ks. B. Pacyga ze Świebodzina został uznany za osobę prowadzącą działalność szkodliwą dla państwa, a Kurię gorzowską wezwano do odwołania go z zajmowanego stanowiska kościelnego – administratora parafii w Świebodzinie. Wobec Ks. J. Dyrdy z Zawady zgłoszono do Kurii żądanie ukarania tego duchownego. W ciągu roku 1983 r. na różnym tle przeprowadzono łącznie 665 rozmów z: biskupami, kurialistami i księżmi parafialnymi. Odbyło się zatem m.in. m.in.: 5 rozmów z bp. Plutą i gorzowskimi kurialistami, 275 z proboszczami i administratorami parafii oraz 35 z wikariuszami. Warto podkreślić, iż rozmowy były prowadzone także z osobami świeckimi. Ich tłem była przede wszystkim akcja usuwania krzyży ze szkół⁶⁸.

Poza jednak bieżącymi trudnościami władza komunistyczna w 1983 r. miała poważniejszy problem, którym była II pielgrzymka Jana Pawła II do Polski (władza liczyła na umocnienie autorytetu Polski na arenie międzynarodowej). Temat ten przewijał się zwłaszcza w publicznych wystąpieniach biskupów i duchowieństwa diecezji gorzowskiej,

⁶⁵ IPN Po 060/275, s. 121.

⁶⁶ IPN Po 060/141 5 z 7, s. 64.

⁶⁷ Ks. D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 419.

⁶⁸ Tamże, s. 419-420.

w czasie wizyt kolędowych, a także w prywatnych rozmowach. Bezpieka obawiała się, że Kościół będzie starał się wykorzystać atmosferę napięcia, panującą w społeczeństwie, przed tym wydarzeniem, aby przemycać w publicznych wystąpieniach pozareligijne treści. Chodziło szczególnie o te ośrodki na terenie województwa, które już słynęły z negatywnych politycznie inicjatyw tak duchowieństwa, jak i b. członków „Solidarności” (Zielona Góra, Nowa Sól, Czerwieńsk, Sulechów, Świebodzin i Żary). Resort, znając metody przeciwnika, próbował zatem hipotetycznie przewidzieć potencjalne przedsięwzięcia Kościoła gorzowskiego, do których zaliczał, m.in.: organizowanie uroczystości i nabożeństw okazjonalnych (wydarzeń z lat 1980-82), angażowanie byłych osób internowanych w akcjach kościelnych, organizowanie pielgrzymek stanowych do Częstochowy, pielgrzymek na spotkanie z papieżem, mobilizowanie młodzieży oazowej, akademickiej i pozostałej do aktywnego uczestnictwa w przygotowaniach do papieskiej wizyty, wciąganie młodzieży w szeregi Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, tworzenie nowych struktur duszpasterstwa rolników indywidualnych, hamowanie usuwania emblematów religijnych ze szkół i innych instytucji, obejmowanie katechizacją wszystkich poziomów nauczania dzieci i młodzieży⁶⁹. Służba Bezpieczeństwa zatem bardzo uważnie śledziła każde posunięcie Kościoła w przededniu pielgrzymki, m.in. skrupulatnie notując treść nauk rekolekcyjnych okresu wielkopostnego (odnotowano przy tym, że w Zielonej Górze, Świebodzinie, Sulechowie i Nowej Soli zaatakowano laicki model wychowania młodzieży, ateizacji społeczeństwa, pracę SB itp.), inwigilując rozmowy duchowieństwa („...powielana jest pogłoska, że papież zamierzał odwiedzić miasta na zachodzie i północy kraju, ale władze nie wyraziły na to zgody, ponieważ obawiały się rozruchów społecznych”), rejestrując wydawane okólniki i zarządzenia Kurii (m.in. okólnik przypominający księżom o obowiązku przestrzegania zarządzeń wydanych przez Prymasa i większego zdyscyplinowania na placówkach, na których pracują, tj. co do nabywania luksusowych towarów, ograniczanie kontaktów z wiernymi, szczególnie kobietami do spraw duszpasterskich, obowiązku zgłaszania do kurii każdorazowego wyjazdu za granicę), a także rozpracowując osoby świeckie, związane z Kościołem, takie jak przewodniczący zielonogórskiego PZKS, Walerian Piotrowski⁷⁰.

Im było bliżej zaplanowanej pielgrzymki papieskiej, tym atmosfera w szeregach resortu bezpieczeństwa stawała się coraz bardziej napięta. A ponieważ miesiąc maj przynosił duchowieństwu kolejne okazje, aby podjąć w kazaniach tematy społeczno-polityczne i patriotyczne w przededniu wizyty Jana Pawła II, dlatego funkcjonariusze Wydział IV WUSW w Zielonej Górze przeprowadzili pod koniec kwietnia profilaktyczne rozmowy, m.in. z księżmi dziekanami: Demelem, Kapustą i Rutą, w czasie których duchowni oświadczyli, że polecą swoim księżom, ażeby w kazaniach nie podnosili problematyki związanej z obchodami święta I Maja, a 3 Maja porządek mszy św. będzie zgodny z planem świąt zniesionych. Zapewnienia te przyjęto w resorcie z zadowoleniem, śledząc oczywiście ich realizację⁷¹. Wobec zaś zapewnień większości duchowieństwa diecezjalnego o apolitycznym charakterze uroczystości majowych, dopatrzono się jednak wyjątków. Zaliczono do nich parafie: św. Antoniego w Nowej Soli, św. Michała Archa-

⁶⁹ IPN Po 060/141 5 z 7, s. 26-28.

⁷⁰ Tamże, s. 59-60.

⁷¹ Tamże, s. 65.

niola w Świebodzinie, Ducha Św. w Kozuchowie i Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, gdzie b. członkowie „Solidarności” wydawali i kolportowali ulotki zapowiadające wykorzystanie obiektów sakralnych i nabożeństw do antymanifestacji politycznych, co zdaniem resortu, działo się w porozumieniu z administratorami parafii⁷².

Działania operacyjne SB były także wymierzone przeciwko duchownym znanym ze swych negatywnych postaw wobec reżimu. Tym zaś co zaniepokoiło zielonogórską bezpiekę, to przypadki „aktywności pozareligijnej”, poza znanymi postaciami, młodych księży. Zaliczono do nich ks. Adamczaka z Kozuchowa, który – jak to ujęto - „krytycznie oceniał środki masowego przekazu i informacje w nich przekazywane, zarzucając im fałszowanie rzeczywistości i działania na niekorzyść Kościoła” oraz Ks. Wokotruba ze Świebodzina za to, że „podczas kazania w sposób agresywny atakował ustrój i działania sił porządkowych”⁷³. Zdaniem resortu: „takie przypadki, mimo iż nie pociągnęły za sobą konkretnych zagrożeń, to wpływają na kształtowanie się opinii o zaangażowaniach kleru na rzecz reaktywowania b. związków zawodowych”⁷⁴.

W raportach SB z dni poprzedzających wizytę Jana Pawła II pojawiały się oczywiście także złudne nadzieje, które miały uspokoić napiętą atmosferę panującą w resorcie poprzez zapewnienia typu: „w przedmiocie wizyty, jakkolwiek hierarchia liczy na bardzo duży udział wiernych w uroczystościach z udziałem papieża, kler parafialny nie wykazuje entuzjazmu, a nawet zaangażowania do organizowania wyjazdów zbiorowych, pielgrzymek parafialnych czy też zorganizowanych wycieczek pod patronatem Kościoła, sugerując wiernym wyjazdy indywidualnymi środkami lokomocji lub wręcz śledzenie przebiegu wizyty w telewizji”⁷⁵. Liczono także, że przeciwwagą dla papieskiej pielgrzymki będzie XIX Festiwal Piosenki Radzieckiej i imprezy jemu towarzyszące (Ogólnopolskie Sympozjum Rusycystyczne w Zielonej Górze i Plener Przyjaźni w Łagowie Lubuskim)⁷⁶.

Fakty jednak przeczyły złudnym ocenom sytuacji w wydaniu pracowników operacyjnych resortu bezpieczeństwa. I tak w miesiącu maju dopatrzono się, iż kuria gorzowska dla „dalszej chrystianizacji społeczeństwa” wprowadziła w 1983 r. dwie nowe inicjatywy duszpasterskie. Mianowicie, w miesiącu czerwcu miał się odbyć w miejscowości Szczaniec ogólnopolski zjazd ministrantów (władza obawiała się, że może tam na przyszłość powstać stała siedziba ruchu oazowego), natomiast w sierpniu miała wyruszyć pierwsza piesza pielgrzymka z Gorzowa Wlkp. do Częstochowy⁷⁷. Wydany został także list biskupów gorzowskich do duchowieństwa diecezji gorzowskiej, w którym – jak informowało sprawozdanie SB – zalecono: organizowanie pielgrzymek i wyjazdów indywidualnych do miejsc pobytu Jana Pawła II; podjęcie intensywnych działań natury religijnej celem

⁷² Tamże, s. 90.

⁷³ Jak to wynika z dokumentu Wydziału IV WUSW w Zielonej Górze z dnia 31.05.1983 r. Wydział Śledczy przygotował materiały dot. ks. Zbigniewa Wokotruba ze Świebodzina (za to, że „w swoich publicznych wystąpieniach w czasie pogrzebu w dniu 1 marca i nabożeństwa w dniu 3 maja br. szkalował, wyszydzał i poniżał członków PZPR i nauczycieli. Funkcjonariuszy MO biorących udział w rozpraszaniu nielegalnych zgromadzeń i demonstracji nazwał mordercami. Szkalował nasz system wychowania i nauczania, ubliżał uczestnikom pochodu 1-majowego”), które zostały przedłożone Prokuraturze Wojewódzkiej z wnioskiem o wszczęcie śledztwa. Tamże, s. 125.

⁷⁴ Tamże, s. 114.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, s. 131.

⁷⁷ Tamże, s. 114-115.

właściwego przygotowania duchowego i pobudzenia religijności zarówno pielgrzymów jak i innych, szerokich grup wiernych; wprowadzenie do liturgii modlitw w intencji papieża; uświetnienie przyjazdu i pobytu papieża poprzez dekoracje obiektów sakralnych, budynków mieszkalnych, krzyży itp.⁷⁸ Resort obserwował również przebieg tegorocznej uroczystości Bożego Ciała, która – jego zdaniem – „generalnie miała charakter wyłącznie religijny, a udział w procesjach byłych członków „Solidarności” nie był wizualnie zaakcentowany. Nie notowano też kolportażu nielegalnych wydawnictw. W dwóch przypadkach ujawniono w dekoracjach ołtarzy orły z koroną, a w jednej parafii, w Nowej Soli, ksiądz OFM Cap K. Mikuszewski, zawarł aluzje, niekorzystne politycznie sformułowania, co nie wpłynęło jednak w widoczny sposób na dalszy przebieg nabożeństwa⁷⁹. Zauważalny natomiast był wzrost frekwencji, w porównaniu do roku ubiegłego⁸⁰.

W przededniu papieskiej wizyty SB zarejestrowała także inicjatywy wychodzące od osób świeckich z terenu woj. zielonogórskiego. Zaliczono do nich: zbiorową petycję 21 nauczycieli szkół z terenu Wolsztyna o przełożenie zajęć szkolnych w celu umożliwienia wyjazdu na uroczystości z udziałem papieża do Poznania⁸¹ (takie przypadki miały miejsce także w Zielonej Górze, Nowej Soli i Sulechowie); próba utworzenia drużyny harcerskiej mającej ściśle związki z klerem katolickim tzw. „Drużyny płaskiego węzła” (z inicjatywy A. Markowskiego, pracownika WSI oraz Jana Sawickiego, studenta tej uczelni)⁸²; nielegalne wydanie jednodniówki studenckiej „Faktor”; sporządzenie blisko 30 napisów o wrogiej treści (typu: „SS=SB”, „Solidarność zwycięży i NZS też”) na obiektach użytkowanych przez WSI w Zielonej Górze oraz pojawienie się ulotek antyrządowych w kilku miejscach na terenie Zielonej Góry⁸³. Ożywiła się także działalność OW Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, poszerzając swoje wpływy w środowisku wiejskim wśród byłych działaczy NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych⁸⁴.

Analizując przebieg papieskiej pielgrzymki zielonogórska bezpieka zauważyła, że w zakresie organizacji wyjazdów na spotkanie z Janem Pawłem II najczęściej inicjatywy przejawiali księża z ośrodków miejskich: Zielona Góra, Żar, Żagania, Czerwieńska, Nowej Soli, Zbąszynia i Wolsztyna. Mniejsze zaangażowanie odnotowano w Sulechowie (10 osób) i Świebodzinie (100 osób), a także w parafiach wiejskich, gdzie duchowni „publicznie ogłaszali, że z uwagi na brak transportu i kart wstępu na uroczystości nie

⁷⁸ Tamże, s. 135.

⁷⁹ „W dniu Bożego Ciała br. na terenie Sulechowa miał miejsce jeden incydent, kiedy to siedmiu byłych działaczy „Solidarności” zbudowało ołtarz na trasie przemarszu procesji, w miejscu, w którym uprzednio była gabłota „Solidarności” i od wczesnych godzin rannych do późnego popołudnia na zmianę trzymali wartę. W ten sposób zmanifestowali swoją obecność na tym terenie”. Tamże, s. 202.

⁸⁰ Tamże, s. 134.

⁸¹ SB ustaliła, że była to inicjatywa dwóch działaczy b. NSZZ „Solidarność” z terenu Wolsztyna – H. Kamińskiego i R. Mielewcyka, wobec zastosowano restrykcje. Tamże, s. 132.

⁸² Funkcjonariusze operacyjni Wydział IV WUSW w Zielonej Górze obawiali się, że inicjatorzy alternatywnej drużyny harcerskiej będą usiłowali w okresie wakacyjnym zorganizować obóz harcerski z udziałem wyselekcjonowanej młodzieży szkolnej. Natomiast środki materialne i finansowe mogą otrzymać od kleru, który zdecydowanie poprze tego rodzaju oddolne inicjatywy. W przypadku gdyby do tego doszło – wg esbeckich analiz – byłaby to pierwsza drużyna harcerska przy parafii na terenie województwa. Tamże, s. 133.

⁸³ Tamże, s. 131-133.

⁸⁴ Tamże, s. 139.

organizują pielgrzymek, zachęcając jednocześnie do wyjazdów indywidualnych⁸⁵. Większość pielgrzymek wyjeżdżała autokarami, rezerwowanymi w przedsiębiorstwach turystycznych. Na wyróżnienie pod względem operatywności – zdaniem SB – zasługiwało duchowieństwo Zbąszynka i Wolsztyna, z którego inicjatywy Dyrekcja Okręgowa PKP w Poznaniu zarezerwowała na dzień 20.06.1983 r. pięć pociągów dodatkowych z tych miejscowości do Poznania. Z innych inicjatyw kościelnych w tym czasie na terenie woj. zielonogórskiego resort zarejestrował: pielgrzymkę rowerową z Wolsztyna ok. 40-osobowej grupy młodzieży do Poznania; wyjazd 100-osobowej grupy młodzieży duszpasterstwa akademickiego z Zielonej Góry do Częstochowy na spotkanie z papieżem; wyjazd kolumny 20 samochodów osobowych z Żar i 15 samochodów z Żagania do Wrocławia oraz przygotowanie w Zbąszyniu specjalnych chorągiewek i czapek dla uczestników pielgrzymek do Poznania, celem ujednolicenia tej grupy i uwidocznienie jej odrębności. W sumie wg szacunkowych danych resortu bezpieczeństwa z terenu województwa wyjechało na spotkanie z papieżem ok. 8 tys. osób, z czego ok. 600 osób młodzieży w sposób zorganizowany⁸⁶.

Oczywiście, władze starały się ograniczyć liczbę pielgrzymów i wydźwięk społeczny wizyty Jana Pawła II w Polsce poprzez rozmowy operacyjne z dziekanami, administratorami parafii, a także naciski na osoby świeckie podejmujące jakiegokolwiek inicjatywy związane z papieską pielgrzymką. Zbierano także komentarze środowiskowe – prawdopodobnie wśród odpowiednio wyselekcjonowanych przedstawicieli - które miały być potwierdzeniem esbeckich nadziei, że społeczeństwo województwa, mimo wszystko, zachowało dystans emocjonalny do papieskiej wizyty. Zebrane informacje były skrupulatnie odnotowywane w sprawozdaniach miesięcznych, np.: „Wśród pracowników służby zdrowia i nauczycieli odnośnie samej wizyty odnotowano następujące uwagi i komentarze:

- w wystąpieniach papieskich za dużo było negatywnych akcentów politycznych, które w efekcie mogą doprowadzić do usztywnienia stanowiska Kościoła oraz wpłynąć na aktywizację elementów opozycyjnych;

- wizyta ta miała wyraźnie charakter polityczny, a nie pielgrzymki mimo zapewnień samego papieża i episkopatu.

Po komunikacie o spotkaniu papieża z Wałęsą odnotowano wśród nauczycieli szkół z terenu Nowej Soli stwierdzenia, że spotkanie to nie przyniosło splendoru papieżowi, ponieważ ich zdaniem, Wałęsa to osoba niezrównoważona psychicznie i opętana wizjonerską misją, jaką miał do spełnienia. Uważają też, że w czasie tego spotkania, Wałęsie chodziło głównie o zabezpieczenie swego konta dewizowego w banku watykańskim⁸⁷.

Również po jej zakończeniu, władze próbowały bagatelizować wyniki papieskiej pielgrzymki. Trudno było jednak nie przyznać, że wizyta Jana Pawła II była zastrzykiem duchowym dla polskiego społeczeństwa, co potwierdzały fakty w postaci nowych inicjatyw religijnych na terenie województwa. M.in. w postaci kolejnego wzrostu liczby kandydatów do seminarium, licznego udziału wiernych w peregrynacji Obrazu M.B. Częstochowskiej (zanotowano m.in. negatywną postawę ks. E. Kopra, który w swoim

⁸⁵ Tamże, s. 136.

⁸⁶ Tamże, s. 136-137.

⁸⁷ Tamże, s. 131.

kazaniu zaatakował władze⁸⁸), udział 120 osób w pielgrzymce do Rzymu, wzrost liczby uczestników rekolekcji oazowych, uaktywnienie się działalności Polskiego Związku Katolicko Społecznego oraz Klubu Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze. M.in. KIK zorganizował tzw. „Tydzień Kultury Chrześcijańskiej”, zapraszając z wykładem red. S. Kisielewskiego, z udziałem codziennie ok. 1,5 tys. osób; podjął akcję obrony „dzieci nienarodzonych” poprzez cykl wykładów na ten temat prowadzonych w kościołach oraz przyczynił się do zaistnienia Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa (jako przeciwwaga do Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, promującego aborcję)⁸⁹. Odżyła aktywność b. działaczy NSZZ „Solidarność”. Konkretnym efektem papieskiej pielgrzymki w 1983 r. na terenie woj. zielonogórskiego było także złożenie w Sądzie Wojewódzkim w Zielonej Górze 345 wniosków o rejestrację związków zawodowych, z czego zarejestrowano 335⁹⁰. Nadal trwała również akcja przyjmowania „darów zza granicy”. SB ustaliło, że na teren woj. zielonogórskiego wpłynęło i zostało rozdanych przez Kościół w 1983 r. w sumie 629 510 kg: żywności, leków i odzieży.

Reżim robił wszystko, aby hamować inicjatywy społeczeństwa i nadal kontrolować sytuację, m.in. poprzez powiększanie sieci agenturalnej na terenie województwa⁹¹. Pod koniec 1983 r. Wydział IV SB w Zielonej Górze posiadał: kler rzymskokatolicki – 56 TW (pozyskano 14 źródeł); stowarzyszenia – 1TW; Duszpasterstwo akademickie – 1TW⁹². Inicjatywy podjęte w 1983 r. były kontynuowane także w następnym roku, 1984. Realizowane były kolejne inwestycje budowlane. Oddano do użytku 3 nowo wybudowane obiekty, tj. kościół w Trzebielu, dek. Żary, dok katechetyczny w Maszewie, Gm. Krosno oraz kaplicę i dom katechetyczny p.w. św. M. M. Kolbe w Nowej Soli /na Zatorzu/. W budowie pozostawały kościoły w Zielonej Górze, Chynowie i Szczawnie. Natomiast w planach pozostały dalsze 4 obiekty sakralne, tj. kaplica w miejscowości Gola, par. Sława, kościół w Dychowie, par. Bobrowice, na Osiedlu Kisielewskim w Zielonej Górze oraz w Łęknicy⁹³.

Zielonogórska bezpieka dostrzegła, że jedną z form pracy księży w 1984 r. było rozwijanie i upowszechnianie ruchu pielgrzymkowego; zarówno ogólnopolskiego, diecezjalnego jak i parafialnego. Zatem oprócz tradycyjnych corocznych pielgrzymek stanowych do Częstochowy, organizowane były piesze pielgrzymki ze Świebodzina do Rokitna oraz Paradyża oraz z Kozuchowa i Ługów do Nowej Soli. Charakteryzując tę formę działalności Kościoła gorzowskiego, podkreślono: „(...) Istotnym jest fakt, że te pielgrzymki organizowane były bez zezwolenia władz administracyjnych, a treści głoszone podczas nabożeństw na trasie zawierały negatywne politycznie sformułowania.

⁸⁸ „W dniu 20.IX.1983 r. Ks. E. Koper zgłosił się z własnej woli w RUSW w Sulechowie i złożył pisemne zobowiązanie o zaniechaniu przez siebie szkodliwej dla PRL działalności politycznej prowadzonej w kościele. Podobne oświadczenie ks. Koper składał już kilkakrotnie i to zarówno wobec pracowników Wydz. IV, jak również w Wds. W. Aktualne oświadczenie – wg naszej oceny – jest próbą zrehabilitowania się przed ewentualnym otrzymaniem zgody na wyjazd do KK, na które ma zastrzeżenia”. Tamże, s. 246.

⁸⁹ Tamże, s. 299-300.

⁹⁰ Tamże, s. 142.

⁹¹ Odpowiadali za to: ppłk S. Dzierzgowski; mjr D. Kochmański; por. Z. Wojtakajtis; kpt. J. Duma; ppor. A. Żmudziński; kpt. Wł. Czerniak; por. J. Luch; ppor. J. Madejski; szer. J. Jaszczuk; szer. R. Dziewula, koordynatorem pozostał ppłk S. Dzierzgowski. Tamże, s. 128.

⁹² Tamże, s. 325.

⁹³ IPN Po 060/275, s. 68.

Mimo, że pielgrzymki te nie były zbyt liczne /uczestniczyło w nich po ok. 60-120 osób/ to sama wymowa propagandowa /uroczyste pożegnania i powitania/ tego zjawiska jest znaczna i stwierdza przekonanie w części skleryzowanego społeczeństwa o wszechwładzy Kościoła i kleru⁹⁴.

Resort bezpieczeństwa, odnotowując wszystkie akcje Kościoła na terenie woj. zielonogórskiego, szczególną „troską” otaczał duszpasterstwo dzieci i młodzieży. W 1984 roku zauważono, że ks. Marian Grażewicz z Cybinki, zarówno wśród młodzieży jak i publicznie w kościele, propagował utworzenie tzw. „żółtego harcerstwa”, przedstawiając przy tym w niekorzystnym świetle ZHP. Ks. Piotr Sudoł, wikariusz parafii w Krośnie Odrzańskim, na katechezie podejmował wielokrotnie dyskusje z młodzieżą na temat NSZZ „Solidarność”, gloryfikując cele i działania tego związku. Co więcej, w tym celu przychodził nawet do szkół, aby na przerwach podejmować takie dyskusje. Podobne postawy wśród młodzieży – wg esbeckiego raportu – prezentowali m.in. księża: Z. Przybylski z Maszewa i H. Szpikowski z Bożnowa. Podejmowanie z młodzieżą tematyki „moralno-społecznej, a wielu przypadkach ideologiczno-politycznej” szczególnie niepokoiło SB w środowisku akademickim – jak to określono – „już z samego faktu, że DA prowadzą tacy znani z wrogiej postawy księża, jak Alojzy Graczyk, Henryk Nowik, Jerzy Nowaczyk czy Zbigniew Stekiel, można określić polityczne ukierunkowanie dyskusji na takich spotkaniach”⁹⁵. Oczywiście nie umknęła resortowi także nowa forma duszpasterstwa w postaci ruchu oazowego „Światło-Życie”. Sprawozdanie Wydziału IV za 1984 r. podawało, że grupy oazowe zorganizowane były w zasadzie przy każdej parafii, przy czym najprężniej funkcjonowały przy parafiach w Zielonej Górze, Nowej Soli, Sulechowie, Świebodzinie, Wolsztynie i Żarach. Działalność ruchu oazowego niepokoiła esbeków ze względu na jego nowatorskie metody. Sprawozdanie podawało: „(...) w systemie całorocznej pracy szkoleniowej, w zależności od wieku, dobierane są formy pozwalające na dużą dowolność interpretacyjną tematyki, przy czym – jak wynika z rozpracowania operacyjnego (krypt. „Owczarnia”) – prowadzący te spotkania, zarówno księża jak i przygotowane przez kler osoby świeckie, nie pomijają tematyki ideologiczno-politycznej. Szacunkowo należy przyjąć, iż w ruchu oazowym, łącznie z obozami letnimi, uczestniczyło ok. 20% młodzieży objętej katechizacją i duszpasterstwem akademickim. W minionym roku kler propagował przyłączenie do ruchu oazowego młodych rodzin oraz młodzieży pracującej, co pozostaje w stadium organizacji”. Obserwując działania Kościoła na gruncie młodzieżowym w 1984 r. SB musiała przyznać: „Podkreślić należy, że przedstawione działania kleru wśród młodzieży przynoszą wymierne, korzystne dla Kościoła efekty. Jest to tym bardziej możliwe wobec postawy kadry wychowawczo-dydaktycznej oraz bezwładu organizacyjnego i małej atrakcyjności świeckich organizacji młodzieżowych. Notowano przypadki współpracy nauczycieli czy dyrektorów z klerem, popierania jego celów lub wprost namawiania młodzieży do poddania się jego wpływowi”⁹⁶.

Niepokojącym zjawiskiem – zdaniem resortu bezpieczeństwa – „(...) było zjawisko upolityczniania działalności wyznaniowej przez księży młodych, dotychczas nie ujawnia-

⁹⁴ Tamże, s. 73-74.

⁹⁵ Tamże, s. 70.

⁹⁶ Tamże, s. 71-72.

jących swoich negatywnych przekonań. Ujawniali oni niekorzystne politycznie postawy w czasie różnych uroczystości religijnych, rocznic, a szczególnie wyraźnie w związku ze sprawą ks. Jerzego Popiełuszki”. Pod lupą służby znaleźli się zatem: ks. Jerzy Giluń z Klenicy („prezentujący wrogą ustrojowo postawę oraz ostry krytycyzm wobec rządu i resortu MSW. Dodatkowo – jako bardzo aktywny organizator Duszpasterstwa Rolników Indywidualnych Gm. Trzebiechów, nie respektuje aktualnych przepisów prawnych w zakresie ruchu pielgrzymkowego”), ks. Eugeniusz Jankiewicz („współpracownik ks. Gilunia, prezentując zbieżną z nim postawę społeczną, a od niedawna diecezjalny referent DRI”), ks. Zdzisław Przybylski z Maszewa, ks. Piotr Sudoł z Krosna, ks. Jerzy Frąckowiak z Gubina, ks. Marian Grażewicz z Cybinki oraz ks. Stanisław Wencel z Białkowa. Zarzucano im także ożywione kontakty z byłymi działaczami „Solidarności”. Powiązania z tym środowiskiem przypisywano także księżom: E. Koperowi z Sulechowa, H. Nowikowi z Czerwieńska, B. Pacydze i S. Zawadzkiemu ze Świebodzina, K. Mikuszewskiemu z Nowej Soli, H. Szpikowskiemu z Bożnowa, S. Garnarczowi z Krosna oraz L. Szymańskiemu z Wolsztyna. Wg resortu to z ich inicjatywy w kilku parafiach (św. Antoniego w Nowej Soli, Żarach, Świebodzinie) w ostatnim czasie ułożono tzw. „krzyże kwiatowe”, przy których gromadzili się wierni po zakończeniu nabożeństwa i śpiewali pieśni religijne, manifestując symbol „V”⁹⁷.

Wydział IV WUSW w Zielonej Górze, analizując poszczególne formy działalności Kościoła gorzowskiego, postanowił przedsięwziąć odpowiednie środki, aby ograniczyć i przyhamować jego działalność w roku 1985, co miało być realizowane w kilku płaszczyznach, tj.:

- „rozpoznania celów, metod i form oddziaływania kleru różnych wyznań na poszczególne grupy społeczno-zawodowe i środowiska;

- kontrola operacyjna księży oraz osób świeckich prezentujących negatywne politycznie lub społecznie postawy życiowe oraz wykorzystujących obiekty sakralne i uroczystości kościelne do celów politycznych lub innej negatywnej działalności;

- prowadzenia działań lokalizujących, m.in. poprzez rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze prowadzone przez pracowników Wydziału IV i Wydziału ds. Wyznań UW w Zielonej Górze;

- hamowanie i udaremnianie realizacji niekorzystnych inicjatyw zarówno ze strony kleru jak i byłych członków NSZZ czy osób opozycyjnie ustawionych wobec obecnej rzeczywistości;

- zabezpieczanie imprez kościelnych, co do których istniały uzasadnione domniemania, iż mogą być wykorzystane do celów pozareligijnych;

- prowadzenie pracy informacyjnej na potrzeby Departamentu IV MSW, kierownictwa służbowego oraz wojewódzkich władz administracyjno-politycznych⁹⁸.

Dla realizacji podjętych zadań operacyjno-informacyjnych, w tym także na terenie Kościoła katolickiego, zielonogórska Służba Bezpieczeństwa dysponowała 31 grudnia 1985 roku w sumie: 1184. TW; 430 kontaktów operacyjnych; 94 lokale kontaktowe oraz 140. kandydatów na TW (prowadzono w tym czasie 294. sprawy operacyjne)⁹⁹. Mimo podejmo-

⁹⁷ Tamże, s. 72-73.

⁹⁸ Tamże, s. 78-79.

⁹⁹ IPN Po 060/154 (6 z 7), s. 4.

wanych prób ograniczenia działalności Kościoła gorzowskiego w roku 1985 r. niezmiennie w esbeckich raportach¹⁰⁰ pojawiały się dane pokazujące jego sukcesy duszpasterskie. To m.in. objęcie katechizacją 90% dzieci szkół podstawowych i 75% szkół ponadpodstawowych na terenie województwa; praca z młodzieżą w zielonogórskim środowisku akademickim, skupiając ok. 200 stałych uczestników spotkań (80% z WSP) w trzech ośrodkach duszpasterstwa akademickiego, prowadzonych przez księży: Z. Stekiela, A. Graczyka i J. Nowaczyka, z którymi współpracował ks. H. Nowik z Czerwieńska. To także objęcie rekolekcjami oazowymi, zwłaszcza w okresie wakacji, 1200 osób; jak to podkreślono w sprawozdaniu: „reminescencje po takich szkoleniach mogą być wyjątkowo niekorzystne, jako że na tego typu zgrupowaniach przekazuje się treści o różnym wydźwięku politycznym. Problem ten – z uwagi na trudności w dotarciu operacyjnym do młodzieży – nie jest w pełni rozpoznany”. Rozwijający się z roku na rok ruch pielgrzymkowy, z którego –wg SB – skorzystało w 1985 r. ok. 3 tys. osób z woj. zielonogórskiego. To również wzrost kandydatów do seminariów (Paradyż i Obra) – 68 osób, gdzie „...kandydaci do stanu duchownego są ideologicznie kształtowani, tam są formowane negatywne postawy społeczno-polityczne, tam wpaja się przekonanie o wyższości idei Kościoła i jej nadrzędności wobec systemu państwowego. Także i praktyka wskazuje, że część nowo wyświęconych księży po przejściu do pracy na placówce parafialne, od razu prezentuje niekorzystne postawy społeczno-polityczne”¹⁰¹. W trwającej zatem wojnie ideologicznej Kościół jednak odnosił sukcesy, które musiała uznać również Służba Bezpieczeństwa.

4. Służba Bezpieczeństwa wobec Kościoła gorzowskiego w latach 1986-1989

W momencie, gdy reżim komunistyczny w Polsce powoli, ale systematycznie podupadał, po tragicznej śmierci bp. W. Pluty 22 I 1986 roku w wypadku samochodowym, rządu w diecezji gorzowskiej papież Jan Paweł II powierzył dotychczasowemu rektorowi Kolegium Polskiego w Rzymie – ks. bp. dr. Józefowi Michalikowi. Szerokim echem odbił się jego ingres, który odbył się 30 listopada 1986 r. w Gorzowie Wlkp. Uczestniczyło w nim 20 biskupów, wśród nich abp wrocławski H. Gulbinowicz oraz nuncjusz papieski Francesco Colasuonno. Władze lokalne reprezentowali R. Bukartyk, dyrektor Wydziału ds. Wyznań i K. Spychaj, prezydent miasta oraz ok. 3 tys. osób. Trzy dni wcześniej doszło do spotkania biskupa Michalika z I sekretarzem KW PZPR w Gorzowie W. Kinieckim, w czasie którego obie strony zadeklarowały chęć współpracy. Do podobnego spotkania doszło po ingresie bp. Michalika: do spotkania I sekretarza KW PZPR w Gorzowie z nuncjuszem, które miało szczególny przebieg, ponieważ obaj znali się już wcześniej z lat służby w dyplomacji¹⁰².

¹⁰⁰ Prowadzono m.in. sprawę operacyjnego rozpracowania o krypt. „Mandaryn” (rozpracowując księdza OO Kapucynów z Nowej Soli) – wykonanie chor. Kopaczyński i por. Raunke z Wydz. III, wykorzystując w tym celu TW „Kata”, „Andrzej” dla rozpracowania „oazy” oraz agentów „Baca”, „ks. „MJ”, KO „SS”, Chudy”, KO „Chudy”, „KO „Janina” – prowadzeni przez serż. K. Baszyńskiego. Tamże, s. 162-163, 212-213.

¹⁰¹ Tamże, s. 55-58.

¹⁰² Ks. D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 422.

Nim jednak do tego doszło, przez kilka miesięcy rządy w diecezji gorzowskiej spełniał bp P. Socha jako administrator apostolski. Trwała w tym czasie normalna działalność duszpasterska Kościoła na terenie diecezji i kolejne sukcesy na tym polu, przy jednocześnie aktywnej pracy agenturalnej organów bezpieczeństwa (Stan TW na 1.01.1986 r. wynosił 139)¹⁰³. Wg szacunkowych danych Wydziału IV WUSW w Zielonej Górze za rok 1986: ok. 90% dzieci szkół podstawowych uczęszczało na zajęcia katechetyczne. Wśród uczniów szkół średnich obliczono, iż ok. 70% pobiera naukę religii, a ponadto uczestniczy w zajęciach ruchu „Światło-Życie” i Duszpasterstwa Akademickiego. Spośród tej liczby SB wyodrębniła 220 „aktywistów DA”, skupionych w Zielonej Górze i rekrutujących się ze studentów WSP i WSI. W oazach – wg resortu – czyli obozach i spotkaniach młodzieży szkół podstawowych i średnich uczestniczyło łącznie ok. 2500 osób z województwa. Jak to oceniano: „Ta forma pracy z młodzieżą przynosi wymierne szkody w systemie laickiego wychowania”. Zaobserwowano także nowe inicjatywy Kościoła gorzowskiego, do których zaliczono utworzenie Duszpasterstwa Nauczycieli w Zielonej Górze, obejmującego comiesięcznymi spotkaniami od 40–60 osób oraz Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, grupującego ok. 40 osób z podstawowego personelu medycznego. Podkreślono również, że najsilniej rozwinęło się na terenie województwa Duszpasterstwo Rolników, które w tym czasie funkcjonowało w trzech ośrodkach: Trzebiechowie, Siedlcu i Żarach, zrzeszając przede wszystkim byłych działaczy NSZZ RI „Solidarność” (ok. 50 osób). W tym zaś zakresie znaczną aktywność wykazywali księża J. Giluń i E. Jankiewicz¹⁰⁴. Nowe formy duszpasterstwa Kościoła władza starała się hamować poprzez nowych agentów (m.in. 3 TW i 2 KO)¹⁰⁵.

Przybycie nowego ordynariusza do diecezji gorzowskiej zbiegło się ze zmianami polityki wyznaniowej w kraju. Zarówno władze centralne, jak i lokalne odeszły od strategii osłabiania Kościoła w społeczeństwie (przynajmniej w oficjalnych deklaracjach). Stosunki uległy znacznej poprawie. Wyrazem uznania dla apolitycznej postawy nowego rządcy diecezji gorzowskiej była zgoda na zorganizowanie I Diecezjalnego Dnia Młodzieży. Od 1987 r. zaczęto wydawać już w pełni legalnie pismo diecezjalne „Aspekty”, powołano Instytut Formacji Katolickiej dla Świeckich w Gorzowie oraz zarejestrowano diecezjalny Oddział Towarzystwa Przyjaciół KUL.

Oczywiście, władze nie miały zamiaru zrezygnować ze swoich priorytetowych celów¹⁰⁶, tj. laicyzacji społeczeństwa, ale i biskup nie dopuszczał możliwości ustąpienia w czymkolwiek na szkodę Kościoła. O stanowczości nowego ordynariusza władze przekonały się, gdy ten asygnował 50 tys. zł na pokrycie grzywny E. Borowskiego ukaranego za wniesienie do katedry, w trakcie ingresu, sztandaru „Solidarności”. Zdecydowanie biskupa diecezjalnego wobec polityki wyznaniowej władz było „zielonym światłem” dla poczynań księży w diecezji. Postawa biskupa dała duchowieństwu diecezji pewność, że dotychczasowe poczynania, niekiedy w formie „parafialnej partyzantki antyrządowej” będą akceptowane przez ordynariusza¹⁰⁷. W 1987 r. SB odnotowała 11 takich przypadków

¹⁰³ IPN Po 060/154 (6 z 7), s. 38.

¹⁰⁴ IPN Po 060/275, s. 91-93.

¹⁰⁵ IPN Po 060/159/1z14, s. 128.

¹⁰⁶ IPN Po 060/154 (6 z 7), s. 61. W 1986 r. Wydz. IV SB w Zielonej Górze pozyskał: 4 TW wśród duchowieństwa, 2 TW wśród alumnów WSD, 1 TW wśród „aktywu katolickiego” oraz 1 TW w DA.

¹⁰⁷ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 423.

na terenie woj. zielonogórskiego, przy czym w dwóch wypadkach miało to „charakter permanentny”; tj. w Nowej Soli przy ul. Nowotki 14 (ks. Józef Śleboda) oraz w Sulechowie przy ul. Odrzańskiej 62 (ks. Edward Koper i ks. Mirosław Gas)¹⁰⁸.

Jednak najważniejszym wydarzeniem w roku 1987, zarówno dla Kościoła w Polsce jak i resortu bezpieczeństwa była III pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny (8-14 czerwca). Ponownie SB miało pełne ręce roboty, aby nie dopuścić do niekontrolowanych wydarzeń przed jej rozpoczęciem jak i w czasie jej przebiegu. Na potrzeby wizyty papieskiej MSW w Warszawie powołało Sztab Operacji „Zorza II” (kierownik Sztabu gen. Bryg. Zb. Pudysz, z-ca gen. Bryg. T. Szczygieł), którego odpowiedniki powstały w miastach, gdzie miał być Jan Paweł II¹⁰⁹. Kierunki działania operacji „Zorza II” miały dotyczyć:

- „Odcinania Kościoła od wszelkich inicjatyw przeciwnika politycznego, mających na celu upolitycznienie wizyty lub wypaczenie jej religijnego charakteru, głównie w czasie masowych uroczystości.
- Eliminowania nacisków bądź zamiarów przeciwnika, aby papież dowartościował opozycję w Polsce, poprzez spektakularne zachowania lub gesty.
- Wytworzenia przekonania wśród hierarchii kościelnej i kleru, że tylko odpowiedzialna i zgodna współpraca z władzami na różnych szczeblach pozwoli na niezakłócony przebieg wizyty.
- Wykorzystania płaszczyzny przygotowań wizyty do dalszego umocnienia agenturalnego i pogłębionego rozpoznania środowisk opozycyjnych celem neutralizowania negatywnych politycznie inicjatyw i działań tych środowisk, grup i osób znanych z antysocjalistycznych poczynań¹¹⁰.
- Natomiast w relacji do samych księży działania operacyjne miały obejmować:
- „prowadzenie rozpoznania wszelkich przejawów działalności byłych działaczy „Solidarności” i opozycji na styku z klerem, podejmowanych przez nich inicjatyw i zachowań;
- podejmowania samorzutnych inicjatyw ze strony aktywu świeckiego i wiernych w przedmiocie organizowania poza ustalonym limitem i podejmowania innych inicjatyw związanych z wizytą papieża;
- stopnia realizacji przez kler wytycznych hierarchii dot. wizyty i osoby papieża;
- planowania masowych wyjazdów do miejsc pobytu papieża i udziału w tych imprezach elementów antysocjalistycznych¹¹¹.

Był to okres zaostrzonej gotowości. W Zielonej Górze kierownikiem Zespołu Operacji „Zorza II” WUSW został mianowany ppłk D. Kochmański, naczelnik Wydziału IV. Natomiast kontrolą przygotowania jednostek terenowych MO do przeprowadzenia operacji mieli się zająć: kpt. J. Buczek (Żary, Żagań, Szprotawa, Nowa Sól), kpt. S. Markiewicz (Krosno, Lubsko, Zielona Góra) oraz chor. Z. Stefanek (Sulechów, Świebodzin, Wolsztyn). Dla wzmocnienia szeregów wojewódzkiej MO delegowano plutony ROMO

¹⁰⁸ IPN Po 060/275, s. 99.

¹⁰⁹ IPN Po 060/157 (7 z 7), *WUSW Zielona Góra, Działania WUSW w Zielonej Górze w związku z zabezpieczeniem wizyty Papieża w 1987 roku – „Zorza II”*, s. 10. Operację miała zabezpieczać w poszczególnych miastach następująca liczna funkcjonariuszy: Warszawa – 5400; Lublin – 2500; Tarnów – 1400; Kraków – 2260; Szczecin – 1000; Gdańsk – 6550; Częstochowa – 2230; Łódź – 1300.

¹¹⁰ Tamże, s. 3.

¹¹¹ Tamże.

oraz służby ORMO¹¹². Raporty z rozpoznania operacyjnego w pierwszej połowie maja 1987 r. podawały, iż na terenie woj. zielonogórskiego „brak jest szerszego zainteresowania społeczeństwa zbliżającą się wizytą”, odnotowano jedynie, że ksiądz z Drożkowa k/ Żar zamówił dla parafian na dzień 9/10.06 autokar z PTTK w Żaganiu do Tarnowa. Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej z dnia 23.05.1987 r. podawała, że „kler, oceniając generalnie, zgodnie z zaleceniami Kurii, organizuje wyjazdy na dzień 11.06 do Szczecina, przy czym należy podkreślić, że gros księży starszych nie fascynuje się przyjazdem Jana Pawła II do Polski. Przyjąć należy, że księży zamówili już 36 autokarów na to spotkanie. Planowane są także wyjazdy pociągami specjalnymi z miejscowości: Żary, Szprotawa i Nowa Sól. Aktualnie trwa załatwianie wynajmu pociągów, a stanowisko PKP w tej sprawie nie jest nam znane. Znamiennym jest, że mimo wcześniejszego ogłoszenia, parafie zielonogórskie zrezygnowały z przejazdu pociągiem specjalnym do Szczecina. Zamówiono natomiast 12 (dotychczas) autokarów. Przyjąć należy, że z terenu woj. zielonogórskiego na uroczystości z udziałem papieża w Szczecinie wyjedzie ok. 10 tys. osób z poszczególnych parafii”. SB z zadowoleniem informowało, że mimo apeli bp. Michalika na spotkanie z papieżem nie pojedzie młodzież akademicka, bo jest to czas sesji egzaminacyjnej¹¹³. Resort skrupulatnie odnotowywał jakąkolwiek inicjatywę związaną z papieską wizytą, posiadając m.in. dokładne wykazy parafii i zakładów, które zamawiały autokary, organizując wyjazd na spotkanie z Janem Pawłem II. I tak w ostatnich dniach maja zamówionych było już 73 autokary (67 – Szczecin, 2 – Tarnów, 2 – Gdańsk, 2 – Warszawa)¹¹⁴. Na bieżąco SB badała nastroje w różnych środowiskach na terenie województwa, wyszukując stanów zagrożenia¹¹⁵. Starano się ograniczyć przypadki angażowania się w wizytę Jana Pawła II instytucji publicznych, co zaprzeczałoby laickiemu charakterowi państwa¹¹⁶. Starano się także – zgodnie z instrukcją - mieć kontrolę nad inicjatywami podejmowanymi przez b. działaczy „Solidarności”. Chodziło przede wszystkim o uniemożliwienie wyjazdu do Warszawy czołowych działaczy „Solidarności” z terenu województwa, aby wyeliminować solidarnościowe akcenty papieskiej pielgrzymki. Podejmowane działania zabezpieczające miały ograniczyć także liczbę dekoracji z tej okazji, zwłaszcza jeśli chodzi o instytucje publiczne. Na ogromną skalę podjęto działania dla „zabezpieczenia” wizyty papieskiej. W tym celu z terenu województwa oddelegowanych zostało 831 funkcjonariuszy oraz 94 samochody, natomiast dla „zabezpieczenia ładu i porządku” na obszarze woj. zielonogórskiego wykorzystano: 890

¹¹² Tamże, s. 11.

¹¹³ Tamże, s. 20.

¹¹⁴ Tamże, s. 29-30.

¹¹⁵ M.in. w wyniku działań operacyjnych SB ustalono, że „mieszkaniec Gubina Kapustnianik Mieczysław lat 38, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Gazu i Nafty w Zielonej Górze wypowiadał się do osób trzecich, że porwie samolot z papieżem w celu przedostania się na Zachód. Nadmienia się, że wymieniony w 1981 r. był skazany na 4 lata pozbawienia wolności za zbiorowe usiłowanie porwania samolotu rejsowego z Gdańska”. Podjęto także wyjaśnianie dwóch przypadków antypapieskich wypowiedzi w szpitalu psychiatrycznym w Ciborzu. Tamże, s. 34-35.

¹¹⁶ „W dniu 8 czerwca uzyskano informację, iż nauczycielka SP nr 18 w Zielonej Górze, ob. Śliwińska w trakcie zajęć z klasą VII b włączyła telewizor w Sali lekcyjnej w czasie transmisji uroczystości powitalnych Papieża na lotnisku w W-wie. W trakcie przemówienia Papieża nakazywała uczniom bezwzględny spokój, natomiast w trakcie przemówienia Tow. Jaruzelskiego zezwoliła uczniom na prowadzenie głośniejszych rozmów i dyskusji. Następnie poinformowała uczniów, że w dniu 9 czerwca b.r. mają się udać w „odświętnych” ubraniach na godz. 7.00 do kościoła p.w. Św. Ducha przy ul. Bułgarskiej celem wzięcia udziału w mszy”. Tamże, s. 80-81.

funkcjonariuszy WUSW oraz RUSW; 327 żołnierzy ROMO; 25 żołnierzy (kierowców LWP wraz z samochodami); 66 żołnierzy WOP; 148 funkcjonariuszy SOK oraz 1240 członków ORMO¹¹⁷. Zlecono zadania operacyjne także dla 16. źródeł informacyjnych, wyjeżdżających do Szczecina, którym podano hasła i numery telefonów (tj. TW o ps. „Ramzes”, „Michalski”, „Kowalski”, „Michał”, „Marek”, „Ela”, „Fabian”, „Neron”, „Zygmunt”, „Jarek”, „Szczepan”)¹¹⁸. Poza tym przeprowadzono 28 rozmowy profilaktyczne z kierownikami pielgrzymek (księżmi)¹¹⁹. Ważną formą pracy organów bezpieczeństwa w tak niekonwencjonalnych warunkach był werbunek nowych współpracowników (TW „Jarzębina” ZG-16853, KO „Krystyna” ZG-17090 – prowadzeni przez ppor. Z. Barana; TW „Zbyszko” ZG-17078, KO „Kowalski” ZG-16847, KO „Jan” ZG-16858, KO „Bogdan” ZG-17023 – por. F. Ejgerd; TW „Zygfryd” ZG-16753, TW „Mikołaj” ZG-16117, TW „Cygar” ZG-16787 – kpt. M Kubala)¹²⁰.

Analizując na bieżąco atmosferę społeczną w trakcie trwania pielgrzymki papieskiej, 10 czerwca, stwierdzono optymistycznie: „pielgrzymka ta będzie miała ważne następstwa zarówno w układzie międzynarodowym jak i wewnętrznym. Doprowadzi ona do dalszego wzrostu autorytetu Polski na arenie międzynarodowej oraz wpłynie na dalszą stabilizację sytuacji wewnętrznej”. Tym zaś, co zaniepokoiło środowiska lewicowe na terenie woj., było złożenie przez papieża kwiatów pod pomnikiem stoczniovców¹²¹.

Pielgrzymka Jana Pawła II z 1987 roku miała wydźwięk duszpasterski. Jednak zdaniem władz komunistycznych ocena tej pielgrzymki była jednoznaczna – politycznie negatywna. Tak ją też ocenił m.in. gen. Cz. Kiszczak, minister spraw wewnętrznych, który w czasie telekonferencji w dniu 14.06.1987 r., na jej zakończenie, powiedział: „(...) Drodzy tow. i nieprawdą i zarazem naiwnością twierdzić, że wizyta Jana Pawła II w Polsce to tylko sukcesy i korzyści dla władzy, choć gwoli sprawiedliwości i takich jest wiele. Ale wiele jest tow. strat, będzie wiele niedobrych następstw w rezultacie tejże wizyty i głoszonych homilii, zawartych w nich treści, niedobrych treści, ogromnej pracy jaką przeprowadził Kościół organizując wizytę, przygotowując społeczeństwo do wizyty Jana Pawła II. Nasza partia, nasz rząd, nasz resort będą musiały zakasać rękawy, by straty i następstwa zlikwidować. Ale za nim przystąpimy do likwidacji strat i następstw tejże wizyty, przedtem trzeba dokonać rzetelnego, spokojnego, wyważonego posumowania zysków i strat. Znając nasz aparat jestem przekonany, że sobie z tym stosunkowo szybko, jeśli chodzi o resort poradzimy”¹²².

Na terenie diecezji gorzowskiej papieska wizyta miała przede wszystkim wydźwięk duchowy poprzez Diecezjalny Kongres Eucharystyczny oraz rozważanie nauczania papieskiego z minionej pielgrzymki. Był to kolejny zastrzyk nadziei w serca Polaków, że Ojczyzna może być inna. Bp Michalik, poza przebudową Seminarium w Paradyżu, planował budowę Domu Emerytów w Zielonej Górze oraz uzyskanie zezwoleń na wystawienie 8 nowych kościołów. Nie zmienia to jednak faktu, że resort bezpieczeństwa

¹¹⁷ Całość wydatków związanych z realizacją zadań operacji „Zorza II” szacowano na 10 milionów złotych. Tamże, s. 35-36.

¹¹⁸ Tamże, s. 73.

¹¹⁹ Tamże, s. 90.

¹²⁰ IPN Po 060/159/1z14, s. 172-175.

¹²¹ Tamże, s. 84.

¹²² Tamże, s. 123.

nadal trzymał rękę na pulsie, utrzymując swoich agentów w środowisku kościelnym i werbując nowych¹²³.

Jednak jego propozycje spotkały się w 1988 r. ze zdecydowaną odmową ze strony władz partyjno-administracyjnych w Zielonej Górze. Można sądzić, że lokalne władze dość szybko zauważyły nietuzinkowość osoby ks. bp. J. Michalika i nie chciały źle wypaść w oczach władz centralnych, sprzyjając ich decyzjom. Nie wpłynęło to jednak na dotychczasową postawę bp. Michalika. Nadal dawał wolną rękę księżom zaangażowanym po stronie sił opozycyjnych, pozostając przy tym osobiście ostrożnym i powściągliwym w popieraniu działaczy byłej „Solidarności”. Z tej okazji korzystali księża od dawna znani ze swych opozycyjnych poglądów. M.in. w 1988 r. SB zarejestrowała aktywność księży ze znanych ośrodków na terenie woj., tj. księży: M. Mazguły i S. Zawadzkiego ze Świebodzina, E. Kopra ze Sulechowa oraz ks. J. Ślebody z Nowej Soli¹²⁴. Działaniami operacyjnymi postanowiono objąć także ks. J. Dyrkę, proboszcza parafii WNMP w Zawadzie, który – zdaniem SB – przejawiał „dużą inicjatywę w organizowaniu pielgrzymek”¹²⁵. Oczywiście, organa bezpieczeństwa nie spały, podejmując działania odwetowe¹²⁶, czego przejawem był werbunek kolejnych 8. TW w środowisku kościelnym¹²⁷.

Jeszcze przed wyborami czerwcowymi, 17 maja 1989 r., Sejm uchwalił ustawę o stosunku państwa do Kościoła katolickiego i zagwarantowanie wolności sumienia. Tłem tych wydarzeń w diecezji gorzowskiej były przygotowania do koronacji obrazu MB Rokitniańskiej oraz kolejnej – w historii diecezji – Konferencji Episkopatu Polski w Paradyżu¹²⁸.

Na pewno zaskoczyły zielonogórską SB czerwcowe wydarzenia w Polsce i podejmowana reorganizacja dotychczasowych służb. Rozpoczęła się zatem akcja niszczenia dokumentów, które mogłyby potwierdzić działalność Wydziału IV WUSW w Zielonej Górze oraz ujawnienie osób, które podjęły z nim współpracę (stosowano potrójną numerację). Dnia 23 listopada 1989 r. odbyła się proceduralna likwidacja Wydziału

¹²³ IPN Po 060/158 3 z 3, Materiały kontroli gmin SB WUSW Zielona Góra. 1986 r., s. 38; 75-77. „W zakresie rozbudowy bazy operacyjnego dotarcia do środowisk wyznaniowych pozyskano 11 TW oraz przejęto na kontakt 2, w tym 1 jednostkę na terenie Zielonej Góry, gdzie obecnie pracują w tym środowisku łącznie 2 jednostki; wśród kleru rzymskokatolickiego pozyskano 3 i przejęto 2, w tym 1 jednostkę na terenie Zielonej Góry, gdzie obecnie pracują w tym środowisku łącznie 2 jednostki; 2 TW w WSD (po 1. w Obrze i Gości-kowie); 3 TW wśród uczestników Duszpasterstwa Akademickiego oraz świeckich organizacji katolickich”. Przy ogólnej liczbie 1262 TW na stanie SB w Zielonej Górze, z czego kler katolicki 33.

¹²⁴ IPN Po 060/159/1z14, s. 109.

¹²⁵ Tamże, s. 242.

¹²⁶ Grupa operacyjna na poziomie IV SB RUSW w Zielonej Górze prowadziła w 1988 r. następujące sprawy operacyjne: „Baszta I” (dot. „poza religijnej działalności kleru i aktywu katolickiego w parafiach na terenie Zielonej Góry”) – prowadził ppor. Z. Baran; „Baszta II” (dot. „poza religijnej działalności kleru i aktywu katolickiego w parafiach poza Zieloną Górą”) – prowadził por. F. Ejgierd; „Baza 72” (dot. „działalności Stowarzyszenia PAX”) – prowadził kpt. M. Kubala; „Synaj” (dot. „działalności KIK”) – prowadził kpt. M. Kubala; „Wieża 77” (dot. „działalności Duszpasterstwa Akademickiego”) – prowadził ppor. Z. Baran; „Owczarnia” (dot. „ruchu oazowego „Światło-Zycie”) – prowadził ppor. Z. Baran; „Magdalena” (dot. „działalności sióstr zakonnych”) – prowadził ppor. Z. Baran; „Postępowi” (dot. „działalności członków CARITAS”) – prowadził ppor. Z. Baran. Ponadto prowadzono sprawy obiektowe (m.in. „Anna” – dot. działalności Anny Witkowskiej; „Piotr” – dot. działalności Waleriana Piotrowskiego). Tamże, s. 243-245.

¹²⁷ IPN Po 0/60 275, s. 151-152.

¹²⁸ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna*, s. 423-424.

IV UWSW w Zielonej Górze i jego składu operacyjnego¹²⁹. Przejęto zatem 93 TW (prowadzonych przez: por. Ejgierda, chor. Drzymałę, ppor. Dziewulaka, por. Bednarskiego, kpt. Harbata, por. Jaszczuka, por. Mroczkowskiego, por. Haładzińskiego, kpt. M. Kubalę, ppor. J. Kucza, ppor. Berdowskiego, por. Haładzińskiego, por. Madejskiego, ppłk Kochmańskiego, por. Berdowskiego, kpt. Lewdańskiego), 3 kontakty operacyjne, 2 lokale kontaktowe oraz 17 kandydatów do werbunku na TW¹³⁰. Zgodnie z protokołem podpisanym przez ppłk W. Jankowskiego w dniu 6.12.1989 r. Wydział OKPP WUSW w Zielonej Górze przejął: sprawy obiektowe: Baza 72 (nr ZG-5840), Zorza (nr ZG-5841), Synaj (nr ZG-13514) oraz OZI: TW „Zenon” (nr ZG-17473), „Ramzes” (nr ZG – 12920), „Helios” (nr ZG – 11811), „Michalski” (nr ZG – 15276) oraz „Mały” (nr ZG – 14260)¹³¹. Był to powolny koniec Wydziału IV WUSW w Zielonej Górze. Przez kolejne 6 miesięcy umierał reżim komunistyczny w Polsce¹³².

ZUSAMMENFASSUNG

Autor dieses Beitrages möchte die Tätigkeit des Sicherheitsdienstes des Staates gegen die Lokalkirche von Gorzów Wlkp. (Region an der Mitteloder) eruieren. Die Analyse ist geteilt in vier Zeiträume: 1971-1981, 1981-1986 und 1986-1989. Aus ihr wird es deutlich, dass der Sicherheitsdienst viele Operationsmethoden und Mitteln verwendet hat, um in die Kirche einzudringen und sie von innen und aussen zu schwächen. Im Beitrag werden Personen genannt, die im besonderen Interesse der Invigilation standen. Ausserdem werden wichtige Fakte aus der Geschichte des Bistums Gorzów genannt, die für den Sicherheitsdienst Anlass waren, die Intensität seines Vorgehens zu maximieren.

¹²⁹ Z większością TW Wydz. IV WUSW w Zielonej Górze współpracę zakończono dnia 29 XI 1989 r.

¹³⁰ IPN Po 060/277, *WUSW Zielona Góra, Protokół likwidacji Wydz. IV WUSW w Zielonej Górze*, s. 6-9.

¹³¹ Tamże, s. 10.

¹³² Tamże, s. 14-16.